# Wiek Nowy

Nr. 7549. Rok XXVI.

Wtorek 24. sierpnia 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 20 gr.

Prenumerata mies. we Lwowie w kraju Zł. (·5)
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu


# Zamach stanu w Grecji.

## EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

**Warszawa.** (Pat) Łódź i Tomaszów otrzymały bardzo poważne zamówienia zagraniczne. W ostatnich dwóch tygodniach zjechali w celu osobistego porozumienia się z fabrykantami najrozmaitsi agenci, począwszy od Szwedów, a skończywszy na hurtownikach z Kapstadtu. Kupcy afrykańscy poczynili już próbne zamówienia i sądzą, że rynki południowo-afrykańskie zostaną stałym odbiorcą łódzkich materjałów włókienniczych. Przedstawiciel jednej z najpoważniejszych firm londyńskich pertraktuje od szeregu dni z eksporterami łódzkimi w sprawie większej dostawy derek i kocy dla angielskich wojsk kolonjalnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa umowa ta dojdzie ostatecznie do skutku i fabrykanci zaczną intensywnie wspomniany towar produkować.

Kupcy skandynawscy przybyli już do Łodzi celem sfinalizowania szeregu trasakcji na dostawę materjałów wełnianych i bawełnianych. Do Rumunji odeszło w ostatnich tygodniach przeszło 20 wagonów wyrobów bawełnianych Poznańskiego i Geyera. Były to po części materjały letnie, po części zaś całoroczne oraz „ludowe“. Ze względu na rozpoczynający się sezon zimowy. spodziewane są poważne zamówienia ze strony Rumunji na bawełniane i wełniane towary zimowe. zwłaszcza, że byt ludności Rumunji wskutek najlepszych w tym roku na kontynencie urodzajów — znacznie się poprawił.

## GEN. JANUSZAJTIS ODWOŁANY ZE SWEGO STANOWISKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) Wojewoda Januszajtis został na skutek przedstawienia p. ministra spraw wewnętrznych odwołany ze swego stanowiska i przechodzi w stan nieczynny.

## SAMOLOTY BOJOWE DLA POLSKI.

**Warszawa,** 22 sierpnia. Z Bazylei donoszą, że na tamtejsze lotnisko przybył wczoraj z Francji ogromny samolot przystosowany do rzucania bomb, przeznaczony dla armji polskiej.

Samolot ten wraz z szeregiem wcześniej przybyłych aparatów wyrusza dziś w dalszą drogę do Polski. W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy dalszych 12 aparatów zbudowanych we Francji.

## SPRAWA ZAMIERZONEJ REWIZJI GRANICY BELGIJSKO - NIEMIECKIEJ.

**Berlin,** 22 sierpnia. (Pat.). Wolff ogłasza obszerny komunikat, zawierający enuncjacje rządu Rzeszy w sprawie pogłosek o zamierzonej rewizji granicy belgijsko - niemieckiej przez odstąpienie terytorjów Eupen i Malmedy. Komunikat głosi, że chodziło tu o rokowania finansistów belgijskich i niemieckich w sprawie podniesienia kursu waluty belgijskiej.

# Niezwykły wypadek kolejowy.

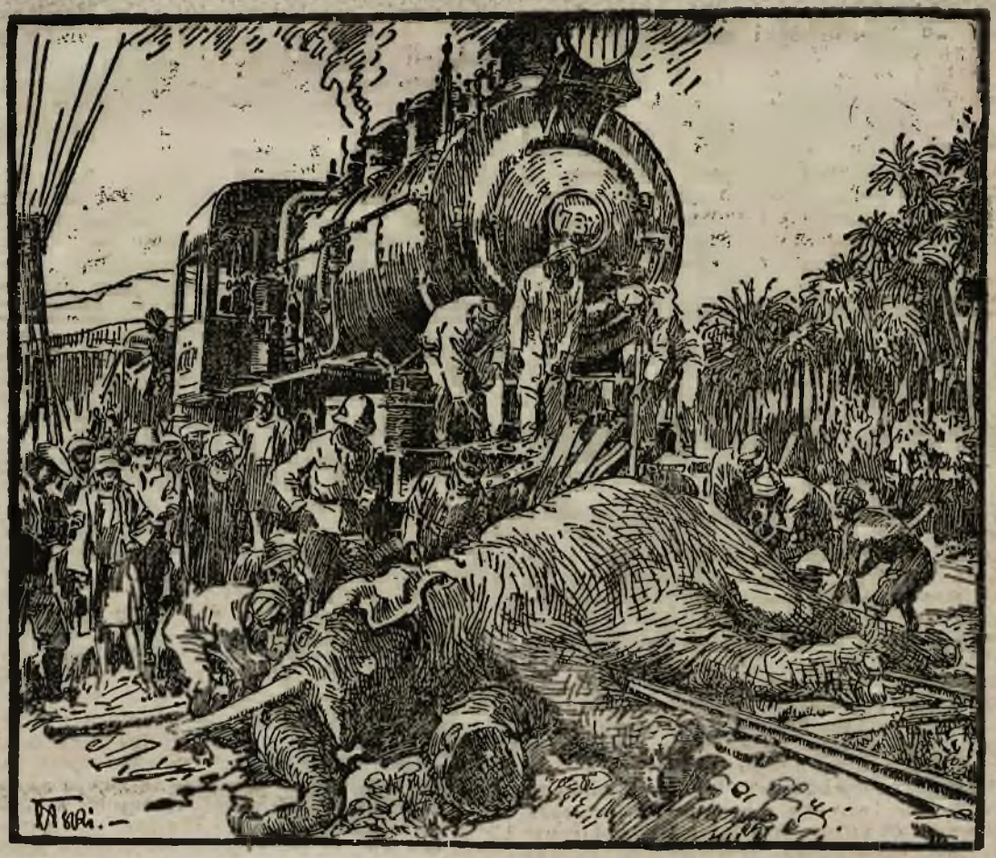

W Indjach wydarzył się niedawno niezwykły wypadek kolejowy, o którym donosiliśmy już w „Wieku Nowym“. Pociąg pospieszny pędzący z wielką szybkością zderzył się z słoniem, którego zabił na miejscu. Pociąg musiano zatrzymać, aby usunąć zwłoki zabitego słonia. Drugi słoń, który uczestniczył również w ataku na pociąg, uciekł w Dżungle. Lokomotywa pociągu została przytem lekko uszkodzona. Rycina nasza przedstawia ten niezwykły wypadek, uwieczniony przez jednego z malarzy.


## Ostrzeżenie

Znak towarowy **LUX** został zarejestrowany w Polsce w Urzędzie Patentowym dnia 3 marca 1926 r. za nr. 11746 dla firmy **Lever Brother Limited, Port Sunlight, Anglja** i firma ta ostrzega, że będzie wszelkie rozpowszechnianie lub też przechowanie na sprzedaż wyrobu jakichkolwiek innych firm poza firmą **Lever Brothers Limited** ścigać cywilnie i karnie.

2172

# Co się dzieje w Rosji?

— I. —

W listopadzie skończy się dziewięć lat, jak Rosją owładnęli bolszewicy. Zdarza się po raz pierwszy w dziejach, że rząd rewolucyjny, który doszedł do władzy przez straszną rewolucję po miastach i wsiach olbrzymiego kraju, przedewszystkiem zaś przez bunt największej armji, jaką kiedykolwiek jedno państwo zdołało zgromadzić, że ten rząd trzyma się tak długo u władzy, jakkolwiek opiera się tylko na znikomej mniejszości społeczeństwa, jakkolwiek usiłuje wykonać program sprzeczny z naturą ludzką, w każdym razie z naturą ludzką na obecnym poziomie kultury, że utopijny ten program za trudny do urzeczywistnienia dla społeczeństwa tak zacofanego kulturalnie, jak rosyjskie, że wykonuje władzę najbardziej despotyczną, jaką można sobie tylko wyobrazić, że wreszcie posługuje się w tym celu środkami najokropniejszego teroru, jaki kiedykolwiek był stosowany.

Mimo to wszystko rząd bolszewicki istnieje nieprzerwanie lat blisko dziewięć. A z zewnątrz nic nie zapowiada, jakoby następnych lat dziewięciu nie miał wytrzymać. W każdym razie wiadomości, szczególniej w ostatnich czasach częste o buntach wojskowych i powstaniach ludności w Rosji są mocno przesadzone i powinny być przyjmowane z odpowiedniem niedowierzaniem.

A jednak cuda na świecie dziać się przestały dawno. Teraz wszystko, co się dzieje, ma swoją przyczynę. Bolszewicy trzymają się do tej pory u władzy także nie żadnym cudem, ale z szeregu powodów bardzo realnych, bardzo jasnych i łatwo zrozumiałych.

Zastanówmy się, czego dokonali bolszewicy lub czemu potrafili nadać pozory swojego dzieła? Więc przedewszystkiem zniszczyli szlachtę, bardzo znaczną część wielkiego i bogatego mieszczaństwa i równie wielką część przedwojennej inteligencji rosyjskiej. Jednych poprostu wymordowali, innych zmusili do ucieczki na emigrację, innych wreszcie doprowadzili do nędzy i kija żebraczego.

Robotników po miastach bolszewicy oczywiście tem samem nie uszczęśliwili. — Przeciwnie, zarobki robotnicze w Rosji sowieckiej jeszcze dzisiaj tylko w bardzo nielicznych przemysłach osiągnęły stopień przedwojenny. Na ogół zaś są znacznie niższe, niż były przed wojną. Ale równocześnie bolszewicy wmówili w masy robotnicze, że one teraz rządzą, że wszystko co się dzieje, jest ich dziełem i dla nich w pierwszym rzędzie okaże się w przyszłości zbawiennem.

Robotnicy najściślej prawie po wojskowemu w swoich związkach zawodowych zorganizowani, otrzymali swoje kluby, pomieszczone w dawnych burżuazyjnych willach i magnackich pałacach. W tych klubach odbywają zgromadzenia po kilka na tydzień, agitatorzy bolszewiccy zaprzątają ich uwagę różnemi sprawami politycznemi. Po nadto kino, radjo, teatralne przedstawienia, koncerty i różne inne festyny utrzymują masę robotniczą w stanie ciągłego podniecenia, przedewszystkiem zaś złudzenia, że jest już dobrze, a lada dzień będzie jeszcze lepiej.

Chłopi rosyjscy sami zabrali ziemię pańską bez pozwolenia bolszewików i nie czekając na nich. Bolszewicy jednak mieli ten spryt polityczny w przeciwstawieniu do wszystkich innych partyj rewolucyjnych w roku 1917, że widząc, co się dzieje po wsiach, nie próbowali nawrócić chłopów na drogę poszanowania własności prywatnej, nie nawoływali ich do cierpliwości, aby czekali, aż zgromadzenie konstytuujące nowy porządek prawny w państwie zaprowadzi i postanowi, kto, w jaki sposób i na jakich warunkach może zabierać ziemię, ale po prostu udali, że postępowanie chłopów zgadza się z ich własnym — bolszewickim programem. Ogłosili dla formy ogólne wywłaszczenie ziemi na rzecz państwa, ale równocześnie nie przeszkadzali chłopom dzielić między sobą tę ziemię, jak chcieli i umieli.

W ten sposób w wyobrażeniu chłopów utrwaliło się przekonanie, że w posiadaniu ziemi pańskiej mogli oni przyjść tylko dzięki rządom bolszewików. I przekonanie to okazało się tak silnem, że chłopi za każdym

---

W. RAORT.

# Zwarjowany Lwów.

Było to roku Pańskiego 1927.

Tego samego dnia, kiedy Rząd cofnął wszelkie dotacje na utrzymanie szpitali dla warjatów w Polsce, dowiedziałem się z gazet, że wszyscy pacjenci z Kulparkowa zostali wypuszczeni na wolność i że wobec tego łatwiej we Lwowie spotkać się z trzema warjatami, niż z jednym człowiekiem normalnym. Na tych, którzy byli przyzwyczajeni do tego, że od niepamiętnych lat, Lwów wykazywał procentowo dwóch półgłówków na jednego idjotę, lub trzech hebesów na jednego radcę dworu, wiadomość ta nie wywarła takiego piorunującego wrażenia, jak na innych mieszkańcach, którzy zaślepieni specyficznie lwowską megalomanją, wyobrażali sobie, że każdy przeciętny cymbał lwowski jest conajmniej recenzentem teatralnym, każdy dureń — reformatorem teatru, a każdy warjat — autorem „Krytyki czystego rozumu“.

Faktem jest jednak, że wiadomość o wydostaniu się na wolność wszystkich warjatów z Kulparkowa, do których przyłączyło się około tysiąc ich kolegów, przynależnych do Lwowa, a wypuszczonych ze szpitali w Poznańskiem — zawisła nad głowami nieliczących, umysłowo zdrowych mieszkańców Lwowa, jak zmora grożąca wszystkim zagładą.

Owładnięci masową psychozą strachu przed obłędem, który z za każdego węgła domu, z każdego zakrętu ulicy, z każdego okna czaił się, szczerząc ku nim zęby silnego zdenerwowania, graniczący z lekkiem zaćmieniem umysłowem. Nie będę ukrywał, że i ja sam uległem mimowoli takiemu lekkiemu zaćmieniu zdrowych zmysłów, czego dowodem niech będzie choćby ten fakt, że uwierzyłem jednemu z moich przyjaciół na słowo i pożyczyłem mu przeszło 2 złote 25 groszy w gotówce. Nie chodzi tu jednak o mnie, ani o kapitał, którego już nigdy na oczy nie zobaczę! Sprawa jest za poważna, aby o niej mówić z egoistycznego punktu widzenia. Nad Lwowem zawisła bowiem zgroza masowego obłędu. Po mniej odpornych, przyszła kolej na więcej odpornych, u których choroba umysłowa objawiała się atakami melancholji i prawdomówności. Jedną z pierwszych ofiar był mój serdeczny kolega po piórze, który pod wpływem nurtującej go melancholji usiłował założyć pismo humorystyczne, a pod wpływem prawdomówności, nazwał się publicznie świnią. Są to tylko wypadki sporadyczne. Nie opiszę tych tragicznych dni, w czasie których, pod wpływem grasujących we Lwowie warjatów i nastroju, wytworzonego w tem mieście ich obecnością, nie było jednego domu, w którymby ktoś nie usiłował głośno twierdzić, że jest zupełnie zdrów na umyśle. Wiadomo bowiem, iż niema warjata, któryby nie twierdził, że jest zupełnie zdrów.

Epidemja warjacji rozszerzała się tymczasem z szybkością szkarlatyny, grasującej we Lwowie od lat. Po więcej odpornych, zachorowali wreszcie najodporniejsi, u których choroba umysłowa wystąpiła w najgwałtowniejszej formie. Warjaci ci usiłowali bowiem, ni mniej ni więcej, tylko zmusić lwowskich paskarzy do obniżenia cen według obecnie notowanego kursu dolara.

Areszta policyjne były przepełnione warjatami — wszystkie budynki rządowe zamieniono na przytułki dla warjatów — na placach publicznych, w barakach, w teatrach, w ratuszu, w szkołach, koszarach i w prywatnych domach — pełno warjatów. „Teatr Mały“ zamieniono na szpital dla żydjocialych warjatów, im. Witkiewicza; słowem: warjat jeździł na warjacie i warjatem poganiał.

Z tych więc oto czasów, kiedy Lwów, dzięki oszczędności Rządu, stał pod znakiem warjacji i przedstawiał się jak jeden wielki szpital dla umysłowo chorych, spróbuję dać kilka luźnych obrazków z dnia, które dla przyszłego historyka „odrodzenia moralnego“ mogą stać się materjałem do scharakteryzowania tej epoki.

Jeszcze raz zaznaczam, że było to roku Pańskiego 1927.

* * *

Wczesna godzina ranna. Przebiegam ulicą, aby uniknąć spotkania z kilku znajomymi warjatami, których widzę z daleka. Na skrzyżowaniu ulicy tłum ludzi gwałtownie gestykulujących. Dochodzą mnie krzyki, a po chwili odgłosy strzałów z browninga. Tłum kołysze się, chwieje i po chwili rozbiega, kryjąc się do bram.

— Co się stało? — pytam jednego z szybko umykających przechodniów.

— A, zwyczajna historja! Jakiś warjat postrzelił kilka osób. Jednego na śmierć...

— Na miły Bóg, dlaczego nikt nie ubezwładnił szaleńca?

— A cóż pan myśli, że ja jestem do ubezwładniania warjatów? — woła w pasji ów przechodzień. — Pan może myśli, że ja nie mam przy sobie browninga? To, że mnie wypuszczono z Kulparkowa, nie upoważnia pana jeszcze do obrażania mnie! Wara panie kochany! Baczność — strzelam! Raz, dwa, trzy!

Trzy strzały w moją stronę chybiają. Wpadam do najbliższej bramy — jestem uratowany.

* * *

Jakiś bardzo sympatyczny młodzieniec zajął ławkę naprzeciw mnie w tramwaju. Uśmiecha się do mnie uprzejmie i wreszcie uchyla lekko kapelusza.

— Zdaje się, że pan redaktor mnie nie poznaje?

— Owszem, ale nie poznaję...

— Nic dziwnego — mówi sympatyczny młodzieniec — w tych tragicznych czasach nie poznają się nawet rodzeni bracia... Jestem ten a ten... Przypomina pan sobie?...

— Jakżesz! Pana nie poznałbym! Przecież panu zawdzięczamy tyle trafnych uwag na temat sanacji naszych teatrów... Cieszę się, że pana widzę...

— Właśnie chciałem pana redaktora zapytać, co pan sądzi obecnie o teatrach lwowskich? Co do mnie, to nie przestanę twierdzić, że Lwów musi się postarać o repertuar wysokiej wartości. Jeśli naszemu miastu damy dramat o walorach prawdziwie artystycznych, nie schlebiając gustom wzbogaconego pospólstwa i jeśli nawrócimy do skarbnicy repertuaru klasycznego, to możemy... Dlaczego się pan we mnie tak wpatruje, panie redaktorze?...

Przyznaję, że wpatrywałem się nieco za uporczywie w młodego człowieka.

— Przepraszam, ale uczyniłem to mimowolnie — odparłem. Więc pan sądzi, że Lwów naprawdę żąda pełnowartościowego repertuaru? Sądzi pan nawet po tylu smu-

razem stawali po stronie bolszewików a przeciw generałom t. zw. „białym", którzy jak Kołczak, Judenicz, Denikin i i. próbowali siłą zbrojną obalić panowanie bolszewików. Przyczyną tego postępowania mas chłopskich była bynajmniej nie miłość do bolszewików, ale strach przed owymi generałami i obawa, że zwyciężywszy, będą oni zabraną ziemię odbierali z powrotem. Jakkolwiek bolszewicy znęcali się nad chłopami, rekwirowali bez litości, a za opór i obronę owoców swej pracy karali z niesłychanem okrucieństwem.

To jednak chłopi woleli znosić te udręki ze strony bolszewików, niż stanąć po stronie owych białych generałów. Głównie też z tego powodu bolszewicy potrafili kolejno wszystkich ich pobić i zmusić do ucieczki z granic Rosji, tak, że w końcu zostali na placu sami jedni, jako już bezsporni władcy ogromnej Rosji.

Wreszcie nowoczesne państwo okazuje się maszyną tak dobrze zbudowaną a zarazem tak potężną, że kto dzierży jej środek, ten tak lub inaczej włada resztą. Kto ma w ręku koleje, telegrafy i telefon, kto może wydawać pieniądze chociażby najbardziej fałszywe, ten rządzi, tego nie można tak łatwo wysadzić z siodła, szczególniej, jeżeli posiada trochę energji i odwagi. A właśnie braku energji i determinacji bolszewikom zarzucić nie można. Złożyli oni tysiące dowodów, że nie cofają się na swoich drogach przed niczem, że idą do swoich celów nie tylko przez trupy lecz przez całe oceany krwi i łez, że nawet tak straszną rzecz jak ogromny głód przed trzema laty, kiedy to w Rosji rozwinęło się ludożerstwo, a pięć miljonów ludzi zginęło śmiercią głodową, nie potrafią powstrzymać bolszewików od tego, co sobie postanowili, przedewszystkiem nie zmuszą ich do złożenia władzy, której wykonywać nie umieją.

Takie są główne przyczyny, dla których bolszewicy trzymają się u władzy tak długo. Krótko mówiąc jest to z jednej strony zniszczenie fizyczne, gospodarcze i moralne dawnej klasy rządzącej i możność niedopuszczania środkami dozoru i gwałtu, aby ludność organizowała się poza bolszewikami i w jakikolwiek legalny sposób wypowiadała swoją wolę.

Herbata Kiedla

# Rozmaitości z Polski

### ZWALCZANIE HANDLU ŻYWYM TOWAREM.

Do czasu wydania ustawy o zwalczaniu handlu żywym towarem, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zawierające obostrzenie wydawania paszportów zagranicznych nieletnim kobietom, udającym się zagranicę. Bezwzględnie zabrania się udzielenia paszportów emigracyjnych kobietom samotnym, liczącym mniej niż 21 lat. Zakazano również wyjazdu do Francji nieletnim kobietom. Celem zapobieżenia wywożenia żywego towaru do południowej Ameryki, kobiety do lat 25, jadące bez opieki najbliższej rodziny, otrzymać mogą paszport jedynie w razie przedstawienia wezwania przez krewnych lub pracodawców, uwierzytelnionego przez konsulaty polskie.

### PROMOCJA W OFICERSKIEJ SZKOLE ARTYLERJI.

Z Torunia donoszą: W tutejszej oficerskiej szkole artylerji odbyła się promocja 101 absolwentów na podporuczników. Po mszy św., defiladzie i odczytaniu rozkazu nominacyjnego, gen. Zemanek wręczył szablę honorową, dar Prezydenta Rzeczypospolitej, prymusowi szkoły, ppor. Góreckiemu.

### WYCHOWANKOWIE SZKOŁY KAWALERJI W GRUDZIĄCU.

W centralnej szkole kawalerji, w Grudziądzu odbyła się uroczystość zakończenia kursu szkolnego przez oficerów jazdy. W wyniku kursu około 56 wychowanków zostało oficerami. Mszę polową odprawił ks. kapelan Łęga. Do nowomianowanych podporuczników przemówili generałowie Kasprzycki i Ładoś. Po przemówieniach gen. Ładoś wręczył ppor. Kowalczykowi, jako wyróżnionemu wychowankowi szkoły, szablę od Prezydenta Rzeczypospolitej.

### ZAJŚCIE NA POGRZEBIE.

Przed kilku dniami na ulicy Mylnej w Warszawie, spadający gzyms ugodził w głowę 20-letnią Chanę Lewin.

---

tnych doświadczeniach? Przecież pan chyba pamięta, że na sztuce Czechowa z Zelwerowiczem było tuzin osób, podczas gdy tak podły kabaret, jak „Qui pro quo" wywiózł ze Lwowa 60 tysięcy gotówką... A czyż Uferini, cyrk Medrano, Gajdarow i „Niebieski ptak" nie mieli stokroć większego powodzenia we Lwowie, aniżeli Solski, Leszczyński, Wysocka, Sosnowski, Fraenkel i dziesiątki innych razem z Szekspirem, Fredrą, Molierem, Shawem, Ibsenem itd.?... Nie, panie, Lwów potrzebuje tylko cyrku i „Qui pro quo"!...

— Pan się myli! — zawołał młodzieniec — Przenigdy! Proszę spróbować sięgnąć do krynicy arcydzieł literatury dramatycznej i przebojem utrzymać repertuar na wyżynie, gdzie Duszy skrzydła urastają! Nie schlebiać gustom powojennych snobów, lecz bez względu na prasę... Ale dlaczego pan się tak we mnie wpatruje?„

Zerwałem się z ławki i w biegu wyskoczyłem z tramwaju.

Że ja się też odrazu nie połapałem, iż mówiłem przez chwilę serjo z niebezpiecznym warjatem!

• • •

Mój stan psychiczny pogarszał się z dnia na dzień. Świadomość, że jestem dokoła otoczony warjatami wpływała na mnie deprymująco. Poszedłem do lekarza. W czasie badania, wywiązała się między nami mała dyskusja.

— Przyzna pan doktor — mówiłem z pewnem oburzeniem — że Rząd postąpił niewłaściwie, cofając dotacje na szpitale dla umysłowo chorych. Areszty policyjne nie są chyba miejscem dla tych nieszczęśliwych... Zresztą leczenie ludzi zapomocą łamania żeber w aresztach nie przyczynia się do rozwiązania tej kwestji. Pieniądze muszą się znaleść na ten cel, bo warjaci nie powinni się masowo uwijać po ulicach! Dziś znowu jakiś szaleniec poderznął gardło swojej teściowej. — Słyszał pan chyba już o tem? Wprawdzie zamordowania teściowej nie można nazwać zbrodnią, ale zawsze; takie wypadki oddziaływują fatalnie na otoczenie... Czy nie mam racji?...

— Najzupełniejszą! — odparł lekarz. — Wśród mojej licznej klijenteli mam najwięcej takich pacjentów, którzy pod wpływem tego, że nie są pewni, czy mówią z człowiekiem normalnym, czy też z warjatem, popadli w ciężki rozstrój nerwów. W tym stanie są zdolni do popełnienia największych nawet głupstw. Wyobraź pan sobie, że wczoraj był u mnie pewien młody człowiek, który oświadczył mi całkiem serjo, że chce się ożenić...

— Ależ to napewno jakiś warjat! — zawołałem.

— Tylko warjaci się żenią! — odparł poważnie lekarz. — Co do pana zaś to musi się pan gruntownie leczyć. Nie wolno panu czytać żadnych projektów sanacyjnych, które pochodzą z Warszawy, bo od tego najłatwiej zwarjować. Ja sam mało co nie byłbym zwarjował, gdyby nie to, że jestem Napoleonem Bonaparte...

— Kim pan jesteś? — zawołałem w obłędnem przerażeniu.

— Na baczność przed Cesarzem Francuzów! Czy nie wiesz, że stoisz przed Napoleonem?

— Ratunku! — zawyłem, wybiegając na ulicę, bez kapelusza. — Ratunku! Warjat!...

Na ulicy stała cała grupka ludzi, uśmiechając się tak idjotycznie, że mimowoli stanąłem.

— Ludzie, czego wy się śmiejecie? Wracam od lekarza, który zwarjował!

— My także zwarjowali! — odparł jeden z nich, wykonując dzikie skoki na ulicy. — Gdybyś pan tam był, byłbyś także zwarjował... Aha!...

— A gdzie byliście, nieszczęśliwcy?...

— W Teatrze Małym, na „W mojem dworku" Witkiewicza! Aha!...

• • •

Dygnitarz ów siedział przedemną w fotelu i gadał:

— Przedewszystkiem liczę na patrjotyczne stanowisko naszego kupiectwa, które pójdzie na rękę Rządowi w jego wysiłkach nad opanowaniem drożyzny. Jeżeli ogół kupiectwa, myślącego po obywatelsku, obniży ceny, skalkulowane jeszcze według kursu dolara po 12 złotych i zechce się zadowolić godziwym zyskiem według kursu 9 złotych za dolara, to najszersze warstwy głodującego społeczeństwa przestaną cierpieć nędzę. W pierwszym rzędzie liczę na wypróbowany patrjotyzm rzeźników i piekarzy...

— Na kogo Excellencja liczy?...

— Na rzeźników i piekarzy...

— Warjat! — zawołałem na głos, nie mogąc się opanować.

Woźny wyprowadził mnie z gabinetu.

• • •

Poszedłem na wiec ogólno-obywatelski miasta Lwowa. Oto rezolucja, która zapadła na tym wiecu:

„Zważywszy, że Rząd nie jest w stanie łożyć na utrzymanie warjatów w Kulparkowie i nieszczęśliwcy ci błąkają się po ulicach miasta, gdzie często padają od kul i noży furjatów, zgromadzeni uchwalają założyć „Związek Warjatów miasta Lwowa", który stać będzie na straży interesów ogółu mieszkańców naszego grodu. Zważywszy nadto, że tylko nieliczna garstka ludzi w naszem mieście zalicza się do tzw. normalnie zdrowych na umyśle, zaś ogromna większość składa się z pacjentów kulparkowskich i takich, którzy dzięki panującym stosunkom w mieście, ulegli pomieszaniu zmysłów — należy wezwać Rząd, aby zastanowił się nad tem, czy nie należałoby ze względów oszczędnościowych pomieścić raczej owych kilku zdrowych w Kulparkowie, aby w mieście pozostała psychicznie jednolita większość ludności".

• • •

Późno w nocy, gdy czytałem „Listy z nad morza" Magdaleny Samozwaniec, zrobiło mi się bardzo niedobrze. Przez chwilkę usiłowałem zastanowić się, co się ze mną dzieje, ale już nie zdążyłem — bo zwarjowałem.

Nie tracąc chwili czasu, pobiegłem do zakładu kulparkowskiego.

Na dworze był deszcz; wiatr smagał mnie po twarzy, jak rózgami, a ciemna noc zasłaniała mi rąntuchem oczy. Pędziłem na oślep — byle prędzej!

Aż wreszcie, zbawczy zakład. Dzwonię i dzwonię.

— Kto tam?„

— To ja! Proszę mnie puścić!

— Czego pan chce?

— Zachorowałem ciężko! Proszę mnie przyjąć do zakładu!

— O tak późnej godzinie? Czy pan zwarjował?!

• • •

Zgłosiłem się do aresztów policyjnych. Wszystko mi jedno! Jedno żebro mniej, jedno więcej — wszystko mi jedno!

Młoda kobieta, nie odzyskawszy przytomności, zmarła w szpitalu.

Onegdaj odbył się pogrzeb. Z Falenicy przyjechał ojciec nieboszczki, stary, nabożny chasyd.

Gdy kondukt pobrzebowy przechodził ulicą Leszno, do pochodu przyłączyła się grupa żydówskiej młodzieży postępowej. Wbrew tradycji, pozdejmowali kapelusze.

Postępek ten tak oburzył ojca, iż wsiadł do dorożki i odjechał.

# Portjer w roli oficera gwardji.

**Wygrał zakład, ale wyrzucono go za drzwi.**

W miejscowości Benrath pod Düsseldorfem odbywała się wielka propaganda wojskowa. Przed- parada zgłosił się zaraz rano i przedstawił się najwyższym dygnitarzom wojskowym pewien pokaźny mężczyzna w mundurze. Pierś jego obwieszona była wysokiemi orderami wojennemi. Jego wojskowa postawa wskazywała, że jest to wysoki b. oficer armji niemieckiej. On sam przedstawił się, jako przewodniczący Związku byłych członków czwartego pułku pieszego gwardji w Düsseldorfie, poczem przy boku pułkownika odebrał paradę gwardzistów. a przy uczcie zajął miejsce przy stole honorowym.

Dopiero w późnych godzinach w nocy, gdy alkohol już dobrze działać zaczął, zrobiono odkrycie, że tajemniczy „wojak" i oficer gwardji, jest identycznym z pospolitym portjerem z hotelu pod Düsseldorfem, a w dalszym ciągu dowiedziano się, że „köpenikiadę" tę urządził on z powodu zakładu ze swoimi znajomymi. Zakład oczywiście wygrał, aczkolwiek po swojem zdemaskowaniu, został z biesiadnej sali za drzwi wyrzucony.

# Walka religijna w Meksyku.

W czasie walk religijnych w Meksyku władze meksykańskie aresztowały wszystkich przywódców katolickich. Rycina nasza przedstawia Rafaela Vilhercala (1), René Capistrana Garza (2) i Ludwika S. Bustosa (3), przywódców Zjednoczenia młodych katolików, aresztowanych za rozpowszechnianie drukowanych ulotek, wzywających do bojkotu.

27

PIOTR BENOIT.

# ALBERTYNA

**Powieść.**

**Przełożył Leon Sternklar.**

**Ciąg dalszy.**

Nie miałam nawet czasu telegrafować, by donieść o mojem przybyciu. Na progu domu mały chłopczyk pięcio- lub sześcioletni, w niebieskim fartuszku, stał, trzymając palec w gębie. Na mój widok, uciekł przestraszony. Idąc za nim, weszłam do ciemniej kuchni: Przy kominku klęczała kobieta, zajęta zbieraniem z dużego garnka, gdzie gotowała się zupa. Obróciła się, słysząc krzyk dziecka i patrzyła na mnie w osłupieniu.

— Marjo!

Wydała okrzyk zdumienia.

— Boże święty, to pani!

Ja spoglądałam na nią. Wiedziałam, że to ona. Zresztą, w każdem innem miejscu, mogłabym bardzo dobrze przejść obok niej i wcale jej nie poznać. Ciężka praca w polu przygarbiła ją, uczyniła ją ociężałą, zrobiła z niej już prawie starą kobietę. A ja, jaką ona mnie znajdzie?

— Pani tutaj. O, jaka ja szczęśliwa!

— Ja także cieszę się z tego, Marjo.

Tak rozmawiając, spoglądałyśmy na siebie, uśmiechając się z zakłopotaniem, co stanowiło przykrą sprzeczność z naszemi słowami.

— Pani właśnie tu przybyła?

— Tak jest.

— Muszę panią najmocniej przeprosić, że, jak pani zapewne widziała, dom w Maguellonne jest zamknięty. Nie byłam jednak uwiadomiona o przybyciu pani. Pójdę tam natychmiast, aby przewietrzyć nieco pokoje i pozamiatać w nich. Jeżeli pani chciałaby tymczasem wypocząć i przebrać się, oto nasz pokój. Przyniosę gorącej wody.

— Dziękuję, Marjo. Nie trzeba teraz iść do Maguellonne. Ja tam nie będę spała tej nocy.

— Pani odjeżdża napowrót?

— Nie odjeżdżam napowrót, ale nie będę spała tej nocy w Maguellonne.

I wytłumaczyłam jej, że przybyłam tutaj w ważnym interesie i że będę musiała udać się, by go załatwić, tegoż samego dnia do głównego miasta powiatowego. Zostanę tam na noc, albowiem będzie już niezawodnie bardzo późno i powrócę tu nazajutrz.

— Wszak znajdę samochód, nieprawda? Czy Henryk jeszcze zawsze ma swój garaż?

Tak jest, proszę panią. Juljusz pójdzie go uwiadomić. Obydwaj będą bardzo uradowani, że znów panią zobaczą. Często mówiliśmy ze sobą o pani. O której godzinie pani życzy sobie stąd wyjechać?

— Jak najrychlej. Chciałabym przed czwartą godziną, a jest więcej, aniżeli czterdzieści kilometrów.

— Pani tam będzie o tej porze.

Zaprowadziła mnie do pokoju. W ręku miała dzbanek z gorącą wodą. Stałyśmy obie, jeszcze bardziej zakłopotane, aniżeli przed chwilą.

— Czy twój mąż ma się dobrze, Marjo?

— Tak jest, proszę pania

— A dzieci?

— Także są zdrowe. Chłopczyk, którego pani widziała przy swojem przybyciu we drzwiach domu, jest najstarszy: na imię mu Rajmund. Potem jest dziewczynka Zelja, która teraz właśnie przebywa u babki. Przy tej sposobności dziękuję pani serdecznie za piękny płaszcz futrem podszyty...

— Ależ to drobnostka, moja droga Marjo, nie warto nawet o tem mówić...

— A pani ma się dobrze?

— Tak jest, bardzo dobrze.

Odgadywałam, że chciałaby mi zadać jeszcze inne pytanie, ale nie śmiała. Po naszym wyjeździe plotki o Franciszku i o mnie musiały w całej okolicy kwitnąć w najlepsze.

Przyjaznym uśmiechem starałam się dodać Marji odwagi, której jej brakło.

— A... pan? zapytała w końcu.

— Pan ma się również dobrze.

— Czy jest zawsze w Paryżu?

— Być może, że w tych dniach będzie miał sposobność bawić w tych stronach. Zostaw mnie teraz na kilka chwil samą, Marjo! Czy dobrze?

— O, pani, przepraszam najmocniej.

Czekałam, aż wyjdzie, aby zdjąć kapelusz z głowy. Nie chciałam, aby widziała, że mam krótkie włosy i że dałam je sobie pofarbować.

Pierwszy ruch, jaki uczyniłam, gdy Marja mnie zostawiła samą, było, że zdjęłam małe zwierciadełko, wiszące na ścianie. Zbliżyłam się do okna i przypatrywałam się sobie z ciekawością. Omal nie upuściłam zwierciadła na ziemię. Niewątpliwe, powinna byłam być przygotowaną na te straszliwe, bezlitosne spustoszenia, jakie teraz na mej twarzy spostrzegłam. Trzy dni okropnych mąk moralnych, scena wczorajsza, noc bezsenna, spędzona w wagonie, w czasie której byłam oddana na pastwę mego bólu i mej nienawiści! Czyż to wszystko było jednak dostateczne, aby podstawić w miejsce kobiety, którą byłam przed tygodniem, to straszliwe widmo, które się teraz przedemną ukazało w tem zwierciedle? Zbliżyłam je do mej twarzy.

(C. d. n.).

Dyrekcja kopalń księcia Pszczyńskiego - Katowice
Biuro sprzedaży we Lwowie
pl. Halicki 15 (Bank Hipoteczny) Tel. 1—19.
Składy: Lwów-Zniesienie. Tel. 10-51
WĘGIEL
KOKS
DRZEWO
wagonowo detalicz. na dogod. warunkach
2014

# Przedhistoryczne cmentarzysko

## odkopano w powiecie łódzkim.

We wsi Zdzieniec przy wydobywaniu kamieni na bruk znaleziono przedhistoryczne naczynia.

Delegowany przez urząd konserwatorski zabytków przedhistorycznych rzeczoznawca zbadał w okolicy 58 kurhanów, ogólnej liczby 200 znajdujących się w Zdzienicach i wykrył w nich obwarowania kamiennej, a wewnątrz groby szkieletowe, pochodzące ze środkowej epoki bronzowej, a należące do t. zw. kultury łużyckiej. — W grobach tych znaleziono różne ozdoby bronzowe, jak pierścienie, bransolety, szpile, guziki, naszyjniki, szczypczyki, paciorki bursztynowe i krzemienie oraz starsze naczynia łużyckie.

W kurhanach tych znajdują się trzy rodzaje grobów: szkieletowe, następnie takie, w których znajdują się kości zmarłych grzebane w środku kurhanu w długiej jamie, przykryte wielkiemi płytowatemi kamieniami, oraz zawierające kości palone w urnach.

Świadczy to, iż na ziemiach polskich w epoce bronzowej grzebano zmarłych, nie paląc zwłok i dopiero później stopniowo przechodzono do palenia ciał.

# Świętokradczy czyn pijaka.

## Rozbił butelkę szampana na grobie „Nieznanego Żołnierza"

(b) Paryski grób „Nieznanego Żołnierza" pod Łukiem Tryumfalnym był onegdaj widownią skandalicznego wypadku. Właśnie przedpołudniem jedna z delegacji złożyła wieniec na grobie, gdy zjawił się niejaki Donald Crocker, dawny żołnierz amerykański, który poprzedniego dnia przybył do Paryża i zamieszkał w jednym z hoteli na Montmartrze. Crocker stanął nad grobem i rozbił na nim butelkę szampana. Świadkowie tej skandalicznej sceny wezwali natychmiast policję, która aresztowała Crockera i odprowadziła go do komisarjatu.

Crocker oświadczył, że czynu swojego dopuścił się w stanie pijanym i że nie miał wcale zamiaru obrazić Nieznanego Żołnierza. Chciał on jedynie wypić kieliszek szampana na grobie swego dawnego towarzysza broni, gdyż walczył we Francji, ale był tak pijany, że kieliszek i flaszka wypadły mu z ręki i rozbiły się.

# Katastrofa lotnicza w Anglji.

## Trzy osoby umarły.

(b) O katastrofie samolotu pasażerskiego w Ronney-Marshe, w pobliżu Ashford w Anglji, podają dzienniki angielskie następujące szczegóły:

Samolot przeleciał kanał La Manche i przyleciał do Anglji wśród mgły i deszczu. Pilot postanowił lądować z konieczności na łące, ponieważ motor był zepsuty. Przy lądowaniu zawadził o dach szopy jakiejś farmy. Samolot wpadł na trzy kopice siana, obrócił się dokoła swojej osi i wpadł potem na czwartą stertę siana. Przednia część samolotu zagrzebała się w sianie. W samolocie znajdowało się 13 pasażerów. Dwaj ponieśli śmierć na miejscu, inni są ciężko ranni. Wszystkich przewieziono do szpitala. Wśród zabitych znajduje się Amerykanin Blaney i Włoch Rizzi. Reszta pasażerów, to przeważnie Amerykanie i Anglicy. W szpitalu zmarł pilot, wskutek tego liczba ofiar powiększyła się do trzech osób.

# Tragedja w sypialni małżeńskiej.

## Smiertelny strzał do cudzej żony.

Nocy onegdajszej Pruszków stał się terenem krwawego dramatu. Rozegrał się on w mieszkaniu małżonków Boliszewskich.

Po północy, gdy B. gotowali się już do snu, nagle do mieszkania wtargnął dawny znajomy 25-letniej Władysławy Boliszewskiej, niejaki Lucjan Antoszewski. Doskoczywszy do Boliszewskiej bez namysłu dał do niej kilka strzałów z rewolweru.

Rozległ się przeraźliwy krzyk.

Boliszewska zalała się strumieniem krwi. Strzał ugodził ją w głowę.

Sprawca rzucił się do drzwi i jął znikać wśród ciemności nocy. Zaalarmowani domownicy rzucili się w pogoń za zbrodniarzem. Tymczasem w mieszkaniu ofiara wiła się w przedśmiertnych bólach.

Zawezwano pomocy lekarskiej, przybyła policja. Lekarz nakazał natychmiastowe przewiezienie rannej do szpitala w Warszawie — niestety okazało się, że nie było czem ją odwieźć. Musiano umieścić ją w szpitalu w Pruszkowie.

Policja wyjaśniając powody dramatu, ustaliła, iż był to akt zemsty.

Antoszewski kochał się w B. wówczas, gdy była jeszcze panną i mieli się pobrać, lecz w międzyczasie A. dostał się za kratę więzienną. Wkrótce umiłowana jego zawarła znajomość z sierżantem i za niego wyszła za mąż. Na świat przyszło już nawet dziecko. I oto gdy zdawało się, że Boliszewscy są szczęśliwem małżeństwem — nagle wypuszczony został z więzienia Antoszewski i wczoraj właśnie zjawił się, by pomścić niedotrzymanie przez B. obietnicy wyjścia za niego za mąż.

Pościg za krwawym mścicielem nie dał wyniku.

# Napad szczurów na chłopca.

Dzienniki niemieckie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył w Lichterfeld, niedaleko Berlina.

Sześcioletni syn młynarza, Wilhelm Daume, używał kąpieli w potoku.

Ponieważ chłopak długo nie pokazywał się domu, zaniepokojona matka poszła go szukać.

Chłopiec leżał nieprzytomny na brzegu, a wokoło niego zebrała się gromada szczurów, która kaleczyła w sposób straszliwy ciało dziecka.

Matka zdołała uratować syna od śmierci i gdyby była spóźniła się o kilka minut byłby dzieciak zginął niechybnie, albowiem jeden z gryzoniów zabrał się do rozzarpywania krtani.

# Rekord zbrodni.

W Milawie zaaresztowano niebezpiecznego zbrodniarza, Kaupena, w zupełności zasługującego na tytuł „championa morderstw". W przystępie szczerości wyznał on, że popełnił własnoręcznie 17 zabójstw, nie licząc ciężkich poranień, oraz przeszło 200-tu napaści zbrojnych w celach rabunkowych. Dzięki niezwykłej przebiegłości udało mu się przez długi czas unikać podejrzeń — za przestępstwa przez niego dokonywane skazywano niewinnych ludzi. Bandyta ten był jednocześnie ulubieńcem dam, a zwłaszcza damulek, które ukrywały go przed władzami z poświęceniem, godnem lepszej sprawy.

# Napad na ul. Gródeckiej.

(d) Wczoraj wieczorem ulicą Gródecką przechodził niejaki Bolesław Stasieńko. Nagle zetknął się on z czterema, nieznanymi mu bliżej osobnikami, z których jeden jednak przystąpił do niego i zażądał papierosa. Temu żądaniu jednak Stasieńko nie uczynił zadość, a wówczas nieznajomi rzucili się na niego i poczęli bić go laskami. Gdy jednak napadnięty począł rozpaczliwie wołać o pomoc, wszyscy napastnicy zbiegli. Nadto jeden z nich wyrwał Stasieńce laskę, wartości 30 zł., którą zabrał ze sobą.

Z powodu doniesienia Stasieńki o tym wypadku policja wkrótce za napastnikami wdrożyła poszukiwania, lecz te pozostały bez skutku.

# Włamania i kradzieże.

(d) Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Antoniego Tkacza przy ul. Na Błonie l. 26. Zabrał on stamtąd większą ilość garderoby.

Z wystawy Zygmunta Menkesa przy pl. Krakowskim l. 15 skradziono 120 par pończoch 20 par skarpetek, wiele krawatek i grzebieni.

Ofiarą włamywacza padło też mieszkanie Uschera Racka, kupca, przy ul. Słonecznej l. 46, z którego zabrano wiele garderoby i bielizny. Z mieszkania zaś Wł. Friedricha przy ul. Potockiego l. 114 skradziono wiele drobiazgów i rzeczy.

**Za kradzież dwu rowerów na szkodę Samuela Weintrauba i Dmytra Kuryby policja aresztowała Romana Machera.**

Do przechodzącego ulicą Barską, Michała Smyka, kierownika szkoły w Lachowicach, przystąpił jakiś osobnik i prosił go o ogień do papierosa. Gdy ów nieznajomy odszedł, Smyk stwierdził, że ten skradł mu z kieszeni kamizelki zegarek z łańcuszkiem.

Janina Kuźniewicz, służąca, na szkodę swego chlebodawcy Aleksandra Schneidra, kupca przy ul. Żółkiewskiej l. 53, skradła 70 dolarów i 5 zł. W czasie rewizji pieniądze znaleziono, a ją aresztowano.

Tomasz Dmytrów i Jan Kłak usiłowali Janowi Barylskiemu na ulicy z kamizelki wyrwać zegarek. Gdy to nie udało się, obaj oni rzucili się na Kazimierę Mogilnicką i wyrwali jej torebkę z kwotą 2 zł. 50 gr.

# Księżniczka Madszidszeh i ajent automobilowy.

## Romans synowej sułtana Abdula Hamida.

(bc) Historja poniższa nie należy bynajmniej do opowieści z „1001 nocy", rozgrywających się w podniecającej atmosferze haremów wschodnich. Jest to już przeciętna, na styl europejski zakrojona afera miłosna, a interesująca dlatego, że główne w niej role odgrywają: syn zmarłego sułtana, jego małżonka i ten trzeci, który jest zwykłym sobie ajentem fabryki samochodów w Budapeszcie.

Książę turecki Abdul Kadir od czasu wysiedlenia rodziny sułtańskiej z Konstantynopola mieszka w Budapeszcie wraz z swą przepiękną małżonką Madszidszeh, która miała tam już kilka afer miłosnych. Małżonek jej na szczęście nie bierze tego zbytnio do serca, a chcąc, aby równowaga była utrzymana, romansuje z pięknymi baletnicami stolicy węgierskiej.

Niedawno temu urocza Madszidszeh opuściła swego dostojnego małżonka i otworzyła salon dla pielęgnowania piękności kobiecej. Dochody księcia i tak zadłużonego po uszy, nie wystarczały na utrzymanie jej luksusowego życia, więc poradziła sobie w ten sposób. Dość, że ten instytut piękności miał ogromne powodzenie ze względu właśnie na osobę byłej księżniczki haremów.

Nagle w ostatnich dniach piękna księżniczka znikła bez śladu z Budapesztu. Stroskany, teraz dopiero, małżonek udał się z tą sprawą do policji, której poszukiwań jednak nie uwieńczył pomyślny rezultat. Dopiero nieco później zagadka została rozwiązana.

Oto Madszidszeh poznała niejakiego Ernesta Landaua, który trudnił się sprzedażą samochodów. Ponieważ zaś w sprawach, związanych z jego fachem, miał udać się do Konstantynopola, księżniczka uprosiła go, aby zabrał ją z sobą. Jako powód podała mu konieczność osobistego załatwienia jakichś kwestji finansowych. Landau uległ prośbom i pięknym oczom księżniczki i w trzy dni później wsiedli razem do pociągu, jadącego do Turcji. Madszidszeh podróżowała pod fałszywem nazwiskiem, bojąc się, aby nie aresztowały ją, uwiadomione przez małżonka, władze policyjne. Tak szczęśliwie zajechała do swej ojczyzny, gdzie radośnie przyjęta przez swoich przyjaciół, zamieszkała w nieznanem ludziom miejscu.

Ernest Landau po jakimś czasie powrócił do Budapesztu, ale sam jeden. Zapytany przez żonę o rezultat swej podróży, dał jej taką przestraszającą odpowiedź: „Nie ubiłem żadnego interesu w Konstantynopolu. Ale za to zaręczyłem się z księżniczką Madszidszeh, którą nazywam swoim brylantem, a ona mnie całkiem pojedynczo wodzem Indjan"...

# Tragedja w norze kokainistów.

## Zamordowanie tureckiego miljonera.

(b). Jeszcze nie ochłonął Paryż po sensacyjnem morderstwie, dokonanem na pięknej telefonistce Delage przez spekulanta giełdowego Guyota, gdy francuska policja zajęła się nową aferą. W pewnej spelunce kokainistów, odwiedzanej przez różnych bogatych gości, zamordowała pewna kobieta bogatego Turka, miljonera Ibko Mohammeda.

Widownią tragicznego wypadku jest stary dom w jednej z ślepych uliczek w 19 dzielnicy Paryża. Nikt by nie przypuszczał że w tym obdartym, starym budynku znajduje się lokal zabawowy. Ale skoro wejdzie się na drugie piętro i naciśnie guzik dzwonka elektrycznego, znanego tylko wtajemniczonym, zmienia się odrazu wyobrażenie.

Mały boy murzyński otwiera drzwi i prowadzi przez wązki przedpokój do obszernej sali, urządzonej z prawdziwie wschodnim przepychem. Na ścianach wiszą ciężkie dywany perskie, na podłodze rozłożone są poduszki. Mistrzem ceremonji w tym lokalu jest pan Colman, który udziela gościom rozkoszy zażywania kokainy.

Do tego lokalu przychodzą więc codziennie egzotyczni goście z całego świata: Chińczycy, Turcy, Japończycy i za cenę wstępu 3.000 do 4.000 franków oddają się zakazanym rozkoszom.

Ostatniej niedzieli zajechali przed ten dom trzej eleganccy panowie. Dwaj z nich, we frakach, cylindrach, byli Francuzami, trzeci, w tureckim stroju, w fezie, był Turkiem. Było to około godziny 11 w nocy. Co się stało między 11 a 12 godziną w nocy jest dotychczas tajemnicą. Około godziny pół do dwunastej obudził mieszkającego w sąsiedztwie Colmana kupca Tissona niezwykły hałas. Usłyszał on strzelanie korków i stwierdził, że w przeciągu 10 minut otworzono 12 flaszek szampana. Do godziny 4-ej panowała cisza. Potem słyszał Tisson zamykanie drzwi. O godzinie 5 nad ranem usłyszał jęki jakiegoś człowieka. Ale potem uciszyło się i Tisson zasnął.

W poniedziałek rano zgłosili się w komisarjacie dwaj panowie we frakach i oświadczyli, że przyjaciel ich Ibko Mohammed przepadł gdzieś bez wieści od niedzieli. Opowiedzieli, że byli z nim u mistrza Colmana przy ulicy Paebla i że wyszli o godzinie 4-tej. Mistrz Colman zobowiązał się odwieźć Turka do domu. Odtąd wszelki ślad po nim zaginął.

Policja udała się natychmiast do nory kokainistów mistrza Colmana. Ów oświadczył, że odwiózł Turka do domu. Natychmiast przystąpiono do rewizji lokalu i odkryto straszną zbrodnię.

W małym ciemnym salonie znaleźli detektywi dwa pozornie martwe ciała. Na wspaniałym dywanie leżał Turek w kałuży krwi. Obok niego młoda kobieta. Palce zmarłego zaciśnięte były dokoła szyji kobiety. Natychmiast przywołano lekarza. Turek już nie żył, ale kobieta odzyskała nie bawem przytomność. Aresztowano ją, jak również Colmana. Przyznała się ona, że z namowy Colmana zamordowała Turka, który posiadał przy sobie większą gotówkę. Napadła go z tyłu, zadawszy mu pchnięcie nożem kuchennym.

# MODA na nadchodzące lato

Na nasze zapytanie znakomita tancerka Rahna odpowiada: „Więcej niż kiedykolwiek dotąd obcięte włosy, gołe ramiona, krótka spodniczka i przeźroczyste pończochy wymagają, aby ciało kobiety było białe, kark nieskazitelny bez szkaradnego owłosienia i szpecącego puszku. Toteż obowiązkiem każdej eleganckiej damy jest „takyzować się". Aby to uskutecznić, posmarujcie dane miejsce cudownie pachnącym kremem „TAKY" **wyciskanym z tubki, już gotowym do użytku.** Poczekajcie trzy do pięciu minut, zmyjcie po namazane miejsce wodą a będziecie oczarowane swą białą i gładką skórą, z której zniknęło szpetne owłosienie.

Tysiące kobiet ucieka się codziennie do kremu „TAKY", — zażywając na zawsze niebezpieczne brzytwy, wywołujące pryszcze i powodujące szybki odrost coraz twardszych włosów i odrzuca skomplikowane i brzydko pachnące depilatuary. Krem „TAKY" nieszkodliwy, wygodny i nie wysychający w tubie, przenikający do korzeni włosów i niszczący je, skutkiem czego stopniowo zupełnie zanikają, jest cudownym wynalazkiem. — Zróbcie próbę już dzisiaj, zastosujcie krem „TAKY" a nigdy już nie będziecie chciały nic innego używać.

*Rahna*

Artystka Opery Komicznej.

**Uwaga.** Opatentowany we Francji Paryski krem „TAKY" jest do nabycia we wszystkich lepszych perfumerjach lub też za uprzednie nadesłaniem 7 złotych u Generalnego Przedstawiciela A. Borns'ein & Co, Gdańsk, Vorstädtischer Graben 6, Pocztowe Konto Czekowe Poznań 207 1 7.

Gwarantujemy za dobroć i świeżość towaru tylko w tych tubach, które opatrzone są napisem A Borns'ein & Co. 2089


# Budowa jedno i dwuizb. mieszkań robotniczych.

P. Prezes Rady Ministrów prof. Bartel, po przyjeździe z Gdyni podpisał wczoraj pismo, wystosowane do p. Ministra skarbu, a wyrażające poglądy p. Prezesa R. M. na sprawę podziału kredytów na cele budowlane, jakiemi w r. b. w związku z zamierzonem znowelizowaniem w drodze dekretu ustawy o rozbudowie miast Rząd będzie dysponował. W myśl tego pisma, kredyty winny być przedewszystkiem zużyte na budowę jedno- i dwuizbowych mieszkań robotniczych typu, jaki przyjęła Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, zgodnie z planem, uchwalonym przez Warszawską Radę Związków Zawodowych. Wspomniana Spółdzielnia przystąpiła już do budowy 90 mieszkań takiego typu na Zaliborzu i w ten sposób budowa ta będzie mogła być ukończona jeszcze w r. b. — W myśl życzeń p. Prezesa R. M. analogiczne domy robotni

cze winny być zbudowane jeszcze w roku bieżącym, nietylko w Warszawie, lecz również w Zagłębiu Węglowem, Łodzi i innych ośrodkach robotniczych. Dopiero w drugiej kolei mogą być zaspokojone potrzeby spółdzielni budujących niewielkie mieszkania dla inteligencji pracującej, natomiast finansowanie w budowie więcej zaawansowanych, lecz b. luksusowych mieszkań musi być odłożone.

**Zwiedź** Wystawę Rolniczo-Przemysłową w Częstochowie 12-31 VIII 1926.
Pokaz owiec i nierogacizny dn. 24, 25 i 26 VIII 26.
Wycieczki do 30 osób otrzymują 66% powrotnej zniżki kolejowej. 2113

## NOWE SZCZEGÓŁY AFERY LEŚNIEWICZA

**Kraków.** 21. sierpnia. (Pat) W toku śledztwa w sprawie Leśniewicza ujawniają się coraz nowe szczegóły. Ustalono, że ofiarą jego praktyk padło około 20 osób na łączną sumę około 35.000 zł. Rzekoma żona Leśniewicza Anna jest w rzeczywistości żoną niejakiego Matryfanowicza, marynarza, przebywającego w Rosji. Aresztowano ją jako współuczestniczkę afery.

Akcję pożyczkową prowadził Leśniewicz od jesieni z. r. Posiadał on około 50 akwizatorów, którzy zbierali zgłoszenia od ludzi pragnących otrzymać pożyczkę amerykańską. Ponadto uruchomił Leśniewicz całe biuro, którego syndykatem był jeden z adwokatów krakowskich. Biuro Leśniewicza działało w Małopolsce wschodniej i zachodniej oraz w południowej Kongresówce. Poza sprawami pożyczek, projektował Leśniewicz między innymi budowę tanich domów.

## USTALANIE GRANICY ODRY.

**Berlin,** 22 sierpnia. (Pat.. Biuro Wolffa donosi, że w dniach 16 i 17 bm. obradowała w Opolu przy współudziale władz polskich i niemieckich komisja mieszana, zwołana celem rozpatrzenia spraw dotyczących administracji strefy granicznej Odry i Warty. Rokowania zakończyły się ustaleniem granicy Odry. Dalsze prace nad wytyczeniem granicy Warty odłożono do następnego posiedzenia.

## ZŁOTE MONETY W AUSTRJI.

**Warszawa.** (Pat.). Mennica wiedeńska wypuściła pierwsze złote monety — 25-cio i 100-u szylingowe. Wybitych zostało 13.000 mniejszych i 1000 większych sztuk, które natychmiast rozchwytano, wobec czego złota faktycznie w obiegu niema.

## NADESŁANE.

**PODZIĘKOWANIE.**

W. Panu Dr. Bernardowi Sonnencheinowi we Lwowie za szczęśliwie przeprowadzoną ciężką i niebezpieczną operację nosa i cierpliwość przy tejże, jakoteż bezinteresowne leczenie — składam najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“.

9292 **Ewelina Matusz.**

**„OLEOGRAFJA“**
Pracownia Nowoczesnej Fotografji Portretowej
**po przerwie wakacyjnej ponownie czynna, przy ul. Batorego 32, III. p. tel. 31-32 ul. Ponińskiego 3, I. p.**
27855 **Dr. Henryk Mikolasch Janina Mierzecka.**

# Zamach stanu w Grecji.

## Gen. Pangalos i członkowie rządu aresztowani!

### Garnizon ateński zajął gmachy publiczne. — Gwardja republikańska i flota przyłączyły się do rewolucji. — Gen. Condilis tworzy nowy rząd.

**Ateny,** 22 sierpnia. (Pat.). (Havas). **Dziś o godzinie 2 w nocy garnizon ateński pod wodzą generała Condilisa wystąpił zbrojnie przeciw obecnemu rządowi. Gen. Condilis stał się wkrótce panem położenia.**

**Wszyscy ministrowie gabinetu Eutaxiasa zostali aresztowani. Wydano również rozkaz aresztowania generała Pangalosa,** który przebywa na wypoczynku na wyspie Spetsae.

**Generał Condilis zwrócił się do admirała Conduriottisa z propozycją objęcia stanowiska prezydenta republiki.**

**Wojska ateńskie sprzyjające Condilitisowi zajęły gmachy publiczne, głosząc, że tyranja Pangalosa została obalona. Do ruchu przyłączyła się również flota.**

W celu wykonania aresztowania Pangalosa wysłano okręt wojenny. Condilis wydał orędzie **uzasadniającej wybuch rewolucji.**

**Ateny,** 22 sierpnia. (Pat.). (Havas). Szczegóły zamachu są następujące: O godzinie trzeciej nad ranem wojska garnizonu ateńskiego i gwardja republikańska pod wodzą oficerów, wtajemniczonych w plan zamachu opuściły koszary i po wkroczeniu do miasta, zajęły urząd pocztowy i telegraficzny, gmach Ministerstwa wojny i szereg innych budynków państw.

Minister wojny generał Aserulis aresztowany został w chwili, gdy pod osłoną nocy szedł do koszar gwardji republikańskiej, którą uważał za oddaną sobie.

**Generał Pangalos i inni ministrowie zostali aresztowani w swych mieszkaniach, gdzie dotąd przebywają pod strażą.**

O godzinie 7 rano krążyły nad miastem samoloty, z których zrzucano proklamacje, zawiadamiającą o obaleniu tyranji Pangalosa i utworzeniu nowego rządu, który przywróci porządek prawny i wolności konstytucyjne oraz przystąpi w ciągu 8 miesięcy do przeprowadzenia wyborów do parlamentu.

**Zdaje się że ruch rewolucyjny został uwieńczony powodzeniem. Garnizony Salonik i Patrasu, jak również flota stanęły po stronie rewolucji.**

**Condilis utworzy jutro gabinet, w którym zatrzyma dla siebie tekę prezesa Rady ministrów. Wszyscy politycy i oficerowie aresztowani za rządów Pangalosa zostali uwolnieni.**

Przesilenie gospodarcze, zniesienie wolności prasy, deprecjacja waluty, bezzasadne aresztowania, wzrost drożyzny i powszechne niezadowolenie, wszystko to pozwalało już od dłuższego czasu przewidywać wybuch rewolucji.

W Atenach i w reszcie kraju panuje spokój.

# Polska a Liga Narodów.

## Mandatu krótkotrwałego nie będzie mogła Polska przyjąć!

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) W porę zbliżania się sesji Ligi Narodów mnożą się w prasie artykuły na temat kampanji o miejsca w Radzie Ligi.

Tak w prasie zagranicznej, jak i krajowej, na czoło zaciekawienia publicystycznego wybija się pytanie, **jakie stanowisko zajmie w tej sprawie obecnie Polska.**

Z głosów prasy warszawskiej zasługuje na uwagę wstępny artykuł wczorajszego „Głosu Prawdy“, pisma stojącego blisko osoby Marszałka Piłsudskiego.

Stwierdziwszy na wstępie że polityka lokarneńska nie znalazła ani przez chwilę uznania opinji polskiej i była oceniona odrazu jako **próba ze strony Niemiec podważenia traktatu wersalskiego i Ligi Narodów oraz próba ataku na terytorjalny stan posiadania Polski,** „Głos Prawdy“ oświadcza, że jeżeli Niemcy wskutek traktatu lokarneńskiego mają uzyskać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, to i **Polska w żadnym wypadku nie może pozostać poza jej drzwiami.**

Traktat lokarneński będzie nam groził **ciągle niebezpieczeństwem rewizji naszych granic zachodnich. I dlatego nie moglibyśmy przyjąć mandatu krótkotrwałego, tj. innego, niż otrzymają Niemcy.**

Co najwyżej moglibyśmy się zgodzić odsunąć na pewien czas spór na temat „stałego“ czy „trwałego“ mandatu, gdyż chodzi nam o treść rzeczy, a nie o jej pojęcie lub nazwę.

Artykuł kończy się oświadczeniem, że gdyby ten postulat Polski nie znalazł pełnego uznania w Genewie, **Polska znalazłaby się w nowej sytuacji i wobec konieczności wyciągnięcia wszystkich wypływających z niej konsekwencji.**

# Rozkaz gen. Berbeckiego

## Oficerom i żołnierzom nie wolno czytać „Słowa Pomorskiego“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) Dowódca O. K. w Toruniu generał Berbecki wydał **rozkaz zabraniający wszystkim oficerom i żołnierzom przebywania i uczęszczania do lokali, gdzie abonowane jest „Słowo Pomorskie“ oraz zabronił wszystkim wojskowym czytania tego pisma i utrzymywania towarzyskich stosunków z członkami redakcji tego dziennika.**

W związku z tem redakcja „Słowa Pomorskiego" zwróciła się do generała Berbeckiego o wyjaśnienia i otrzymała taką odpowiedź:

„Potwierdzam, że istotnie wydałem taki rozkaz przeznaczony dla wojskowych. W jaki sposób dostał się on do prasy — nie wiem. Zaznaczam, że uważam działalność „Słowa Pomorskiego" za bardzo zbliżoną do działalności komunistycznej i każę traktować ten dziennik na równi z gazetami kumunistycznemi. Co do nieutrzymywania stosunków towarzyskich z członkami redakcji tego pisma, to dałem podwładnym taką radę, ponieważ uważam działalność pisma za zgubna dla Polski, a korzystną dla Niemiec. Rozkaz wydałem dla utrzymania autorytetu władz wojskowych, bez czego nie byłoby wojska, lecz banda."

# Trudności w rokowaniach polsko-niem.

## Sprawa osiedlania się w Polsce pastorów ewang.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) Berlińskie pismo „Welt am Montag" zamieszcza artykuł o rokowaniach polsko - niemieckich. W artykule tym wskazuje, że duże **trudności w rokowaniach zostały spowodowane przez sprawę pastorów ewangelickich, dla których strona niemiecka żądała wolnego osiedlania się w Polsce.**

Sprawa ta nie napotkała ze strony polskiej na trudności w stosunku do b. Królestwa i b. Galicji, o ile jednak chodzi o Poznańskie i Pomorze, to Polska założyła stanowczy sprzeciw.

# Niepomyślny objaw

## szybkiego zakończenia strajku górników.

(Telef. od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) Z Londynu donoszą: Premjer Baldwin wyjechał wczoraj z małżonką do Aux-Les Bains. Nagły wyjazd premjera do wód francuskich uważany jest za **niepomyślny objaw dla szybkiego zakończenia zatargu w przemyśle górniczym.**

**Większość górników przystąpiła do pracy na podstawie 7 i pół godzinnego dnia pracy. W wielu zagłębiach napływ zgłaszających się do pracy jest wielki. W jednym z okręgów ogonek zgłaszających się wynosił 100 yardów**

**Warszawa** (g). Z Londynu komunikują: Z powodu rozbicia się rokowań pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami oczekiwane jest zwołanie przez rząd nadzwyczajnej sesji parlamentarnej jeszcze przed upływem bieżącego miesiąca a to celem przedłużenia wygasających pełnomocnictw o stanie wyjątkowym. Normalna sesja Izby Gmin rozpoczyna się dopiero 7 września.

# Nowy kurs w polityce robotniczej rządu sowjeckiego.

## Rykow zapowiada energiczną walkę z opieszałymi robotnikami

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (g) W Moskwie wygłosił onegdaj przemówienie Ryków, zapowiadając **ostry kurs w polityce robotniczej rządu sowjetów. Uskarżał się on na nieprzychodzenie robotników do pracy, które rozszerzyło się do rozmiarów masowych.** Objaw ten, szkodliwy dla życia gospodarczego i rozbijający dyscyplinę partyjną, rząd sowjecki będzie energicznie zwalczać. Zarobki robotnicze będą podnoszone, o ile ożywi się przemysł. Różnica płac **robotników wykwalifikowanych i niekwalifikowanych musi być utrzymana,** ponieważ jest podnietą dla doskonalenia przez robotników swoich umiejętności.

# Aresztowanie podejrzanych o napad

## na fabrykę likierów.

**(Telefonem od naszego korespondenta).**

**Warszawa.** (g) W związku z napadem na rozlewnię wódek i fabrykę likierów w Warszawie przy ulicy Grójeckiej, nocy dzisiejszej policja 23 komisarjatu **aresztowała podejrzanych o udział w tym napadzie:** Stanisława Drewnickiego, Zygmunta Grzeszaka, Marjana Klesa i Henryka Woźniewskiego. W **czasie rewizji u wszystkich aresztowanych znaleziono rewolwery.**

### HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI W LIPCU.

**Warszawa.** (Pat.) Przywóz do Polski towarów w lipcu zmniejszył się w porównaniu z miesiącem ubiegłym o 2,900.000 zł. nominalnych, w czerwcu bowiem wyniósł 123,513.000 zł., w lipcu zaś 120.613.000 zł. Przywóz powyższy obejmuje głównie grupę artykułów spożywczych, produktów zwierzęcych, rudy, metali i wyrobów metalowych, wyrobów włókienniczych (głównie surowca), maszyn i aparatów, materjałów elektrotechnicznych i papieru. Wywóz towarów z Polski zwiększył się o 21,502.000 zł. (w czerwcu wynosił 200,125.000 zł., w lipcu zaś 221.552.000 zł.). W wywozie główne pozycje stanowią: produkty spożywcze (tutaj głównie zboże — pszenicy wywieziono 1555 tonn, żyta 38.349, jęczmienia 8.736, owsa 7.043), zwierzęta i produkty zwierzęce, materiały i wyroby drzewne, paliwa (tutaj węgiel stanowi pozycję 1,991.342 tonn) metale i wyroby z metali, oraz materjały i wyroby włókiennicze.

### POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE ELEKTRYFIKACYJNYM W RZYMIE.

**Warszawa,** W dniach 20—28 września br. w Rzymie obradować będzie Międzynarodowy Kongres Elektryfikacyjny. Polska — jako jeden z 4-ch czynnych członków Międzynarodowego Związku Elektrowni, weźmie w nim wybitny udział. Delegacja polska wyjeżdża w składzie 12 osób. Referaty wygłoszą pp. mec. Chełmoński o „Ustawodawstwie elektryfikacyjnem", inż. Bieliński: „Statystyka elektryfikacyjna", inż. Czaplicki: „O badaniu lamp". Pozatem delegacja polska przygotowuje szereg wniosków z dziedziny elektryfikacyjnej.

### Z POWODU STRAJKU ZECERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** (g) Wobec strajku zecerów akcedensowych, w dniu dzisiejszym ukazały się w Warszawie tylko „Nowy Kurjer Polski" „Rzeczpospolita" oraz „Ekspres Polski".

### POSEŁ WOJKOW IN COGNITO W ZAKOPANEM.

**Zakopane,** 22 sierpnia. (Pat.). Poseł sowiecki Wojkow przybył tu incognito i udał się na wycieczkę w góry.

### SKŁAD DELEGACJI WŁOSKIEJ NA SESJĘ LIGI NARODÓW.

**Rzym,** 22 sierpnia. (Pat.). Skład delegacji włoskiej na najbliższą sesję Ligi Narodów nie jest jeszcze ustalony. Zdaje się, że w skład jej wejdzie Grandi, Scialoja i Cavarzoni.

# P. Gajczak sekretarzem stanu.

Wicekurator okręgu szkol. we Lwowie, p. Gajczak, powołany został na stanowisko sekretarza stanu w Ministerstwie W. R. i O. P.

Stanisław Gajczak, urodzony w r. 1874, r. kat. odbiera wykształcenie niższe i średnie w szkołach niemieckich na Śląsku, kończy Wydział prawa i administracji w Uniwersytecie w Wiedniu, Wydział filozoficzny w uniwersytecie w Krakowie. Egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela szkół średnich składa w r. 1903. Służbę nauczycielską pełni w Krakowie, Tarnowie i Lwowie, w r. 1907 powołany przez śp. namiestnika Andrzeja Potockiego do służby w b. galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej. W r. 1914 powołany do służby wojskowej, broni Przemyśla jako komendant jednego z zewnętrznych fortów (Grochowce), dostaje się do niewoli rosyjskiej ,skąd ucieka w kwietniu 1918 roku. W stopniu kapitana przechodzi do rezerwy W. Polskich, bierze udział w obronie Lwowa, za co otrzymuje Orlęta. W r. 1919 mianowany wizytatorem szkół, pełni funkcje Generalnego sekretarza ówczesnego delegata ministerstwa Dra Fr. Zolla, w r. 1921 otrzymuje funkcje naczelnika Wydziału ogólnego i zastępcy kuratora O. S. L. Jest autorem kilkunastu podręczników szkolnych.

**Ma opinję jednego z najlepszych znawców administracji szkolnej, odznacza się energją, sprężystością i zdolnością szybkiej decyzji.**

Powołanie jego do Ministerstwa nie jest wypływem jakichkolwiek kombinacyj politycznych, gdyż pan G. polityką nigdy się nie zajmował. Chodziło o pozyskanie siły najlepiej ukwalifikowanej do polepszenia postępowania administracyjnego.

# Podróż powietrzna Nowy Jork — Paryż.

## Ostatnie przygotowania kapitana Foncka.

(b) W najbliższym czasie, bo z końcem sierpnia b. r., wykona niezwykle śmiały lot samolotem przez Ocean Atlantycki jeden z najlepszych lotników francuskich, kapitan René Fonck. Kapitan Fonck zamierza przebyć tę ogromną drogę w przeciągu 38 godzin. Władze amerykańskie, którym zamiar kapitana Foncka podobał się niezwykle, udzieliły jego przedsięwzięciu wszelkiej materialnej i technicznej pomocy, tak, że przygotowania do lotu z lotniska Roosevelt-Field, koło Nowego Jorku, są już na ukończeniu.

Samolot kapitana Foncka posiadać będzie flagi obu państw, to jest Francji i Ameryki, a pilotować będą naprzemian dwaj piloci, kapitan Fonck i amerykański lotnik Alan Snody. Samolot ten będzie naprawdę gigantycznych rozmiarów: rozpiętość 33·60 metrów, rozpiętość wewnętrzna 25·60 metrów, wysokość 5·30 metrów, powierzchnia ogólna 109·50 metrów ciężar netto 3650 kilogr., trzy motory każdy o sile 420 koni. Samolot weźmie z sobą 9500 litrów benzyny, 900 litrów oliwy. Lecieć będzie z szybkością 200 kilometrów na godzinę.

Jak twierdzi kapitan Fonck, najtrudniejszy będzie odlot. Chodzi o to, czy motory udźwignąą ten olbrzymi ciężar. Zadanie lotnika jest przytem bardzo trudne. Musi on pilnować w czasie lotu 42 różnych kurków i manometrów.

W samolocie znajdą pomieszczenie na razie trzy osoby: amerykański pilot, kapitan Fonck i radjotelegrafista. Kapitan Fonck spodziewa się jednak, że przez odciążenie w czasie lotu wagi przez wyzbycie się benzyny, zdoła zabrać jeszcze kilku pasażerów. Kapitan wierzy niezłomnie w powodzenie wyprawy.

Jako datę odlotu ustalił kapitan Fonck dzień 23. sierpnia b. r. Obecnie wykonał Fonck lot próbny z Dayton do Toledo.

# Pies dostał złoty medal.

## Za wyprawę do bieguna północnego.

(b) Dzienniki włoskie donoszą, że pierwszem zwierzęciem, które się udało do bieguna północnego jest suka Titina, faworytka sterowca „Norge", na którym Amundsen przeleciał nad biegunem. Titina otrzymała też specjalne wynagrodzenie za swoją wierność i odwagę od prezesa Towarzystwa ochrony zwierząt w Rzymie. Zawieszono na jej szyji złoty medal. Suka należy do pułkownika Nobill Jak dowcipnie zauważa jeden z dzienników francuskich, suka byłaby więcej zadowolona z kawałka cukru lub dobrej kiełbasy.

# Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Kurs dolara w wolnym obrocie 9·03 do 9·04 zł.

### SKŁAD FILMÓW WYLECIAŁ W POWIETRZE.

Warszawa. (Pat) W magazynach firmy Atlas, znajdujących się koło Lipska, zdarzyła się wielka katastrofa. Przechowywano w nich 75.000 kilogramów zużytych taśm filmowych, które przy pomocy benzyny miały na nowo stać się zdatne do użytku. Wskutek zapalenia się benzyny nastąpiła eksplozja, która kompletnie zniszczyła magazyn. Pożar był tak gwałtowny, że straż pożarna nie zdołała go ugasić.

### AMERYKANIE CHCĄ OBJĄĆ TELEFON I TELEGRAF W EUROPIE.

WARSZAWA (Pap). Nowojorski „Journal of Commerce", analizując sytuację ekonomiczną Francji, donosi, że dom bankowy Morgana prowadzi pertraktacje w sprawie pożyczki, gwarantowanej paryską siecią telefoniczną. W razie, jeśli układy doprowadzą do pomyślnych wyników. Amerykanie zorganizują na olbrzymią skalę komunikację telefoniczną oraz telegraficzną pomiędzy wszystkiemi znaczniejszemi miastami kontynentu. W całej Europie przeprowadzone wówczas zostaną nowe linje telefoniczne.

### SZKARLATYNA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) 19. bm. w szpitalach warszawskich znajdowało się około 500 osób chorych na szkarlatynę, w czem 60 prc. dzieci do lat 5. Ilość zachorowań dziennych wynosi 15. Najbardziej dotknięta epidemją jest dzielnica żydowska.

# Rozmaitości.

**Najpopularniejsze nazwiska.** Z okazji prac statystycznych, dotyczących strat, poniesionych przez Amerykę w czasie wojny, skonstatowano ciekawe fakty w dziedzinie nazwisk najbardziej rozpowszechnionych wśród ludności. Stany Zjednoczone posiadają 1,304.000 obywateli nazwiskiem Smith, 1,024.000 Johnsonów, 730.000 Brownów, 730.000 Jonesów, 625.800 Millerów, 537.000 Dawisów, 477.300 Andersenów, 422.400 Wilsonów oraz 363.200 Moore'ów.

**Rekordomanja.** Rekordomanja przybiera czasem nader oryginalne formy. Rosyjski malarz Radczenko założył się, iż w przeciągu 5-ciu dni wykona 1000 rysunkowych portretów naturalnej wielkości, pracując minimum 17 godzin na dobę. Komisja, złożona z 70-ciu malarzy różnych narodowości, kontrolować będzie Radczenkę, który malować ma przez te 5 dni, jedynie z przerwami na sen. Naturalnie, iż paryski ten rekord z odził się w kawiarni dzielnicy Montparnasse!

**Niebezpieczeństwo.** Rzecz dzieje się w kancelarji paryskiego więzienia „Sante". Dyrektor ostrzega strażnika, by pilnował się przy wypuszczaniu na wolność aresztanta Nr. 25, zdradzającego silne zdenerwowanie. „Czy to jakiś niebezpieczny bandyta?" zapytuje niespokojny strażnik. „Ależ skąd? odsiaduje on karę za bigamję, lecz przy wyjściu oczekwać go będą obie ego żony..."

# Z miasta.

(Ostatnie wiadomości.)

(d) **FAŁSZYWA DWUZŁOTÓWKA.** Wczoraj w kiosku Jana Petrowa, znajdującym się u wylotu ul. Kraszewskiego i Słowackiego, jakiś nieznany osobnik kupował papierosy. Zapłacił za nie srebrną dwuzłotówką, która była fałszywa. Petrow nie wydał temu osobnikowi reszty, lecz go przytrzymał i chciał oddać w ręce policji, Tymczasem wyrwał się on mu z rąk i zbiegł do ogrodu im. Kościuszki

(d) **KIESZONKOWIEC W TRAMWAJU.** Jan Hellwig, zam. przy ul. Łazarza l. 18, jechał tramwajem od Kawiarni Wiedeńskiej do kościoła św. Anny. W czasie tym z kieszeni kamizelki skradziono mu złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 500 zł.

(d) **USIŁOWANE PRZEBICIE NOŻEM.** Policja aresztowała Karola Dworzaka, liczącego lat 30, policyjnie notowanego, zam. przy ul. Pohulanka 13. Dworzak napadł wczoraj na restauratora Józefa Zająca i usiłował go przebić nożem.

(d) **ZACHOROWAŁ Z GŁODU.** Na ul. św. Jacka znaleziono leżącego bez przytomności jakiegoś osobnika. Później stwierdzono, że jest to Andrzej Lukas, liczący lat 26, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Tarnowskiego 32. Padł on na ulicy wskutek wycieńczenia z głodu. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(d) **ZŁODZIEJ NA DWORCU KOL.** Na łyczakowskim dworcu kol. skradziono wczoraj Włodzimierzowi Podlisieckiemu, urzędnikowi pryw., miesz. przy ul Głębokiej 7, z kieszeni spodni portfel. Zawierał on 1000 zł. oraz 11 dolarów.

# Kronika bieżąca.

**24 Sierpnia** — **WTOREK** rz. kat.. Bartłomieja, gr. kat.: Jewpta.

### REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**TEATR WIELKI**

Poniedziałek 23 bm. „Teresina".
Wtorek 24 bm. „Nitouche".

**TEATR NOWOŚCI.**

Poniedziałek 23 bm. „300 dni". Gośc. występ Al. Zelwerowicza.
Wtorek 24 bm. „Proboszcz wśród bogaczy". Ostatni gośc. wyst. Al. Zelwerowicza.

**TEATR MAŁY.**

Z powodu odświeżania sali Teatr Mały kilka dni nieczynny.

**APOLLO:** Indyjski grobowiec. (2 serje).
**CHIMERA:** Kochanek własnej żony.
**FATAMORGANA:** Dekameron.
**LEW:** Sally.
**MARYSIEŃKA:** Tajemnica płynącego domu. (2 serje).
**PALACE:** Ich grzech.

**NASZ FEJLETON TYGODNIOWY.** W najbliższym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

**GEN. SIKORSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.** Dnia 19 sierpnia br. powrócił gen. Sikorski dca OK. VI. do Lwowa dokonawszy szczegółowego przeglądu 11 dyw. piech., obozującej w rejonie Nadwórnej oraz 6. Sam. Bryg. Kaw., skoncentrowanej w rejonie Chorostkowa — i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Jak dowiadujemy się ma dokonać jeszcze gen. Sikorski inspekcji 12 dyw. piech. i 4 dyw. kaw.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Naczelny lekarz Kasy chorych m. Lwowa radca dr. Maksymiljan Beth powrócił z wywczasów letnich i objął urzędowanie.

# Gdzie padają największe wygrane?

W pierwszych dziewięciu dniach ciągnienia V-tej klasy Loterji Państwowej padły w naszej szczęśliwej kolekturze następujące wygrane: 2096

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zł. | 15.000 | na Nr. | 2882 |
| „ | 15.000 | „ „ | 56121 |
| „ | 2.000 | „ „ | 61984 |
| „ | 2.000 | „ „ | 64930 |
| „ | 1.000 | „ „ | 6726 |
| „ | 1.000 | „ „ | 19509 |
| „ | 1.000 | „ „ | 57311 |
| „ | 1.000 | „ „ | 64284 |

Prócz tego przeszło tysiąc wygranych poniżej tysiąca złotych. Natychmiastowa zamiana stawek na nowe losy.

**„NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska 6**


## Ciągnienie 5-tej Klasy 13-tej Loterji Państwowej.

### Dziewiąty dzień ciągnienia z dnia 20. sierpnia 1926 b. r.

**15.000 zł. Nr. 56121 los zakupiony w kantorze „Nadzieja“ Lwów, Sykstuska 6.**

5.000 zł. Nr. 44199.
2.000 zł. Nr. 20432.
1.000 zł. Nr. 103 23957 47246 53499 62218.
Po 600 zł. Nr. 2860 10193 15280 23400 23526 27016 32431 35237 35600 38526 44967 47694 53289 55517 56025 57724 58667 63686 63784.
Po 500 zł. Nr. 1812 3162 3167 5902 9097 26043 27955 30007 30264 40897 42079 46731 47081 48062 48558 50277 60483.
Po zł. 400 Nr. 1642 5119 9173 12680 13776 13895 14315 16141 19522 19708 20095 20738 21115 22687 23196 33256 38226 38480 42201 44868 46770 50751 51331 52325 54344 54381 57128 59050 59726 60491 60552 62571 63868 64969 65602.
Po 300 zł. Nr. 190 342 1211 2003 2325 2650 2729 3578 3909 4500 4628 4100 6028 7794 8931 9913 10857 11199 11254 11349 11478 11602 12323 12328 12936 13497 13850 14345 14598 14713 15072 16648 17454 17696 17802 17984 18134 18163 18771 18852 18896 19359 19840 20313 20497 20504 20523 20941 21621 22606 23778 24029 24394 24451 24963 25489 26304 26656 26661 27143 27268 28562 28837 29019 29085 29210 29604 29722 29866 39356 30542 31622 35133 35489 35972 36408 36629 37196 38172 38609 38800 39164 39719 40101 40644 40793 40878 41347 42378 42458 42566 42873 43350 43513 44873 45153 46164 46639 46951 47088 48279 49128 49149 49291 50838 50967 51383 51853 51905 52362 52374 52607 52701 52935 53372 54254 54348 54875 56581 56972 56980 56436 56543 56687 57308 57414 57413 57999 58838 59929 60030 60251 61154 61723 62525 63161 63787 64262 64377.

Stawki, nie umieszczane w powyższym wykazie, mogą Czytelnicy „Wieku Nowego“ przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej „Nadzieja“. Lwów, Sykstuska 6. Tamże natychmiastowa zamiana stawek na losy nowe.


**losy 5-ej klasy następnej loterji są już do nabycia** w największej i najszczęśliwszej kolekturze

**„NADZIEJA“**
**Lwów, ulica Sykstuska l. 6.**
**GŁÓWNA WYGRANA PÓŁ MILJONA ZŁ.**
Ceny losów: ćwierć losu zł. 10, połówka zł. 20, cały los zł. 40.


## Z teki karykatur politycznych.

**SZKOŁA OPEROWA.** W roku bieżącym przybywa naszemu miastu nowa placówka kulturalna. Przy lwowskim Instytucie Muzycznym zostaje otwarta Szkoła operowa pod kierownictwem p. Mikołaja Lawickiego, artysty śpiewaka scen polskich i włoskich, byłego głównego reżysera opery warszawskiej i lwowskiej, profesora śpiewu wyższych rządowych rosyjskich konserwatorjów.

Samo nazwisko p. Mikołaja Lewickiego jest już wystarczającą rękojmią, że szkoła operowa będzie postawioną na wysokości artystycznej a miasto Lwów, które obfituje w tak wiele talentów i pięknych głosów, pozyska nareszcie instytucję, przygotowującą w pełni do opery.

P. Lewicki obejmuje również kierownictwo działu śpiewu solowego, którego całkowitą reorganizację przeprowadził, opierając się na swem długoletnim doświadczeniu pedagogicznem.

**Z TEATRU BAGATELA.** Na skutek ogromnego powodzenia jakie zdobyła sobie sztuka znanego pisarza Szaloma Alejchema „Jak trudno być żydem,“ w wykonaniu Krakowskiego zespołu Teatru Nowości pod kierunkiem L. Stefańskiego, dyrekcja wobec równoczesnej prośby ze strony licznych organizacji zdecydowała się przedłużyć jeszcze swą gościnę o dalsze trzy dni a to: w poniedziałek 23, wtorek 24 i środę 25 bm. Wykonanie sztuki stojące na wysokim poziomie artystycznym uwzględniając liczne folkarystyczne sceny z życia żydowskiego „Gbeta“ zdobywa sobie szturmem publiczność, przyczem poszczególni wykonawcy w osobach dyr. L. Stefańskiego, p. Grabowskiej, Stefańskiej, Stodolskiego, Rawskiej, Brzezińskiego, Steczki i innych zyskują przy otwartej scenie huczne brawa.

**Z ZARZĄDU ZW. OFIC. REZ. ziem południowo wschodnich we Lwowie** otrzymaliśmy następujący komunikat: Podajemy do wiadomości swych członków, że w myśl uchwały Komitetu Wykonawczego głównego zarządu ZOR. w Warszawie, odbędzie się walny zjazd delegatów okręgowych Związku dnia 5 września br. w Warszawie. Ze względu na to, że 4 września br. rozpoczyna się zjazd Fidacu, międzynarodowego związku byłych kombatantów i delegaci państw należących do Fidacu wezmą udział w naszym zjeździe, postanowił główny zarząd zwołać również na dzień 5 września br. do Warszawy Ogólno-państwowy zjazd oficerów rezerwy, który liczebnością swą winien zaimponować obcym i być wyrazem potęgi polskiego związku oficerów rezerwy. Wobec tego zarząd ZOR. wzywa kolegów do jak najliczniejszego udziału w zjeździe. Celem wczesnego zarezerwowania dla uczestników zjazdu kwater, należy zgłosić udział w zjeździe w biurze ZOR. 50%-owa zniżka kolejowa zapewniona

**ZWIĄZEK PODOFIC. REZERWY ZIEM POŁUDN. - WSCODNICH** mając wolne posady — wzywa bezrobotnych podoficerów rezerwy W. P. do jawienia się w Sekretarjacie Związku ul. Lindego 10. celem objęcia tychże w godz. od 4—8 wiecz.

(d) **KRWAWA BOJKA.** Wielką bójkę wczoraj między sobą stoczyli: Franciszek Twardowski, Jan Lenart, Piotr Trembacz i Józef Hołota. W czasie tejże Lenart brzytwą zranił Twardowskiego, a nadto złamał mu obojczyk. Wszystkich czterech awanturników policja aresztowała.

(d) **ARESZTOWANIEO SZUSTKI.** Jak wiadomo, przez szereg miesięcy po klasztorach we Lwowie i na prowincji grasowała pewna oszustka, która wyłudzała pieniądze i różne rzeczy. Teraz dopiero zdołano ją przyaresztować. Jest to Cycyla Bernfeld z Lublina, która po mężu nazywa się Orłowska.

(d) **WYPADEK.** Czyszczeniem okna w realności przy ul. Na Błonie l. 6 była zajęta Stefanja Nyczówna. W czasie tym, straciwszy równowagę, spadła z drabiny i doznała silnego potłuczenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(d) **NAGŁY ZGON.** Dozorca Fr. Dzieciniak nagle zmarł w bramie realności w Rynku l. 29. Dostał on krwotoku płucnego. Zwłoki jego odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

(d) **CHCIAŁ GO UDUSIĆ.** Józef Soja, będąc pijanym, wczoraj wieczór położył się na trawniku obok Domu inwalidów. Z tego skorzystał robotnik Piotr Obrazów. Chwycił on Soję za gardło i począł go dusić. Z tego powodu między oboma wynikło szamotanie się, w czasie którego Soji znikł portfel, zawierający 60 zł. Później policja odszukała Obrazowa i osadziła go w swoich aresztach.


**Prywatne Seminarjum** Nauczycielskie żeńskie z prawem publiczności Koła T.S.L. w Złoczowie przyjmie parę uczenic na kurs I. i wyższe. Zgłoszenia do 28-go sierpnia, egzaminy 30 i 31 sierpnia. 27858

# Smierć od pierścienia.

## Fatalna pomyłka jubilera.

(d) Przed kilkoma tygodniami zmarł w pewnem sanatorjum w Wirżinji 72-letni miljoner Robert Moron. Wszystkie objawy śmierci wskazują na to, że zmarł on od radu. Śledztwo w tej sprawie doprowadziło do aresztowania kuzyna zmarłego, aptekarza Olivera Halla, który odziedziczył po zmarłym cały majątek w wysokości 400.000 dolarów. Miano wicie Hall, odziedziczywszy majątek w nieruchomościach, sprzedał go pospiesznie za dość niską cenę i wyjechał z Wirżinji do Nowego Jorku. To wzbudziło przeciw niemu podejrzenie, jak również to, że zmarły nie żył z aptekarzem w zgodzie i według różnych opinji chciał zapisać majątek na cele dobroczynne.

Jak stwierdzono, śmierć miljonera nastąpiła wskutek noszenia przez niego pierścienia. Miejsce na kamień było wydrążone i znajdowała się w nim kapzułka z kilkoma miligramami radu. Pierścień ten podarował miljonerowi aptekarz.

Aresztowany aptekarz twierdzi, że przed laty zajmował się uszlachetnianiem djamentów przy pomocy radu. Udało mu się nawet sztucznie zafarbować jeden djament. Kiedy umarła mu żona, postanowił popełnić samobójstwo. W tym celu kazał wydrążyć zafarbowany przez siebie djament i włożyć tam rad. Działanie radu miało go zabić. Ale potem zrezygnował z tej myśli. Miljoner zobaczył raz u niego ów pierścień i prosił go o podarowanie mu go. Aptekarz, nie mogąc mu odmówić, wpadł na pomysł sporządzenia drugiego pierścienia. ale bez radu i ten chciał podarować miljonerowi. Ale widocznie jubiler pomylił się i pomieniał oba kamienie, tak że miljoner otrzymał pierścień z radem.

Policja wezwała do przesłuchania jubilera, a tymczasem aptekarz, aż do rozwiązania tej tajemniczej sprawy, pozostaje w więzieniu.

# Wieści z Żółkwi.

Żółkiew, w sierpniu.

**ZWIĄZEK ŻYD. INWALIDÓW WOJENNYCH.** W ubiegłą niedzielę odbyło się konstytuujące zebranie żyd. Zw. inwalidów wojennych w sali Domu sierót pod przewodnictwem prezesa kahału, p. Sz. Schlossera. Referat o smutnem położeniu inwalidów wojennych, ich wdów i sierót wogóle a żydowskich w szczególności, wygłosił umyślnie z Krakowa przybyły, prezes Zw. krakowskiego p. J. Bachner.

Następnie miejscowy Związek ukonstytuował się przez dokonanie wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

# Port rybacki w Gdyni.

## Roboty już rozpoczęto.

Dla polskiego wybrzeża, jak również dla naszej gospodarki morskiej nader ważne znaczenie posiada sprawa rybołówstwa. To też radośnie należy powitać fakt rozpoczęcia robót przy budowie portu rybackiego w Gdyni.

Roboty, do których przystąpiono już w tych dniach, prowadzi poznańskie towarzystwo robót inżynieryjnych. Wobec szczupłych kredytów, jakie na ten cel udało się uzyskać w budżecie ministrowi Kwiatkowskiemu (kilka tysięcy złotych) pozwalają w roku bieżącym jedynie na prowadzenie prac w niewielkim zakresie — całokształt bowiem kosztów budowy przewiduje do półtora miljona złotych. Jednakże i te części, które budowane są obecnie, dadzą schron łodziom i statkom rybackim podczas burz. Dotychczas bowiem — łodzie te były narażone przy burzliwem morzu na zupełne rozbicie w niezasłoniętej niczem zatoce.

Buduje się obecnie małe molo, prostopadłe do istniejącego już mola — na długości 250 metrów. W następnych latach molo to będzie rozszerzone, wzmocnione i uzupełnione, tak, iż po zakończeniu robót będziemy mieli w Gdyni duży port rybacki, mogący pomieścić flotyllę rybacką, zaopatrzony w magazyny, urządzenia pomocnicze, stocznię rybacką etc.

# Wyniki sportowe z soboty i niedzieli.

## Lwów — Górny Śląsk 4:1 (3:0)

Wyniki sportowe z soboty i niedzieli.

**LWÓW — GÓRNY ŚLĄSK 4:1 (3:0).**

**zaw. o puhar Tygodn. Il. „Sport".**

Już na samym początku należy zaznaczyć, że zwycięstwo nasze niezupełnie jest zasłużone; co więcej przy pewnej dozie szczęścia mógł był w równym stosunku wygrać Górny Śląsk. Goście przedstawiali się bowiem o wiele lepiej, tak jako całość, jak i jednostkowo (z wyjątkami naturalnie) od reprezentacji Lwowa. Posiadają oni technikę już bardzo daleko posuniętą, dobry bieg, kombinują rzeczywiście ładnie, lecz brak im stanowczo zdecydowanego strzału na bramkę. Reprezentacja Lwowa zawiodła tym razem i mimo wysokiego zwycięstwa zachwycić nikogo nie mogła. Zawody stały na niskim stosunkowo poziomie i do rzędu interesujących nie należały. W drużynie naszej było kilka tylko jaśniejszych punktów. Bardzo dobrze spisała się obrona, gdzie zwłaszcza Drapała imponował swym spokojem, pewnością i... szczęściem.

Zapewnił on sobie na długo stanowisko bramkarza w reprezentacji Lwowa. W pomocy na pierwszy plan wybił się Wacek Kuchar swą ofiarną i pełną poświęcenia się pracą. Mimo, że nie przedstawia on napewno na swej nowej pozycji ideału środkowego pomocnika, był on najlepszym obok Drapały i Redlera graczem na boisku. Ogładził się już trochę, podaje płasko, lekko i dokładnie i mimo pewnego widocznego naginania się do swej nowej roli, był on tak defenzywnie, jak i ofenzywnie bez zarzutu. Zbyt defenzywnie grali natomiast obaj boczni pomocnicy Hankę i Schneider. Ten ostatni wstawiony na lewą pomoc, gdzie nie mógł naturalnie czuć się dobrze, grał też słabo, nie potrafiwszy znaleźć kontaktu ani z Kmicińskim, ani z Sawką. Hanke poza kilku momentami, w których ratował przytomnie, nie mógł też zadowolić. Napad nie stanowił zgranej i zwartej linji. Skrzydłowi Szabakiewicz i mir Wójcik, mieli niekiedy doskonałe momenty, technicznie byli bez zarzutu, jednak czegoś im brakowało. Szabakiewicz nie cofał się po piłkę i decydował się za późno na centrowanie, mjr. Wójcik natomiast cofał się właśnie za dużo, zmuszony do tego defenzywną grą Hankego. Stąd brakło go niekiedy na przodzie. Pozatem jednak energicznemu przebojowi jego zawdzięczamy bramkę przez niego zdobytą, a centrami swemi stwarzał niebezpieczne sytuacje i przyczynił się też walnie do uzyskania trzeciej bramki przez Steuermanna.

Trójka środkowa nie rozumiała się zupełnie. Batsch doskonały technicznie, na kierownika napadu — przynajmniej tego napadu — się nie nadaje. Steuermann nie zawiódł. Mnie przynajmniej. Zrobił swoje; strzelił 3 bramki i strzelił je nawet bardzo ładnie. Pozatem starał się grać jak najlepiej i ruszał się dość dużo. Więcej spodziewać się nie należało. Sawka, dziwnie samotnie czuł się bez Chmielowskiego i Wronki. To też nie zaopatrzony w należyte piłki i nie wypuszczany odpowiednio, grał słabo, apatycznie i nieruchliwie.

W drużynie gości najlepiej spisali się środek napadu, Nastula, prawy skrzydłowy Pazurek, środek pomocy Zuber i obrońca Pohl. Słabym był jedynie bramkarz Kisieliński. Całość zgrana i wyrównana, bez wybitnych indywidualności.

Przebieg zawodów wykazał właściwie przewagę gości, „duszących" niekiedy niemiłosiernie. Niezdecydowany jednak napad zmarnował rozliczne sytuacje podbramkowe.

Bramki dla Lwowa uzyskał Steuermann trzy w 5, 8 i 33 min. i mjr. Wójcik w 70 min. Dla gości Nastula w 79 min. Sędziował dr. Lustgarten bez zarzutu. Publiczności około 2.000.

Skład Lwowa: Drapała, Kmiciński, Redler, Hanke, W. Kuchar, Schneider, mjr. Wójcik, Steuermann, Batsch, Sawka, Szabakiewicz. Górny Śląsk: Kisieliński, Pohl, Heidenreich, Duda, Zuber, Wyleżał, Pazurek, Görlitz, Nastula, Krasok, Konieczny.

**LECHJA — HASMONEA komb. 3:2 (2:1).**

Hasmonea wystawiła II. drużynę, wzmocnioną 3 graczami z pierwszej. Sędziował p. Dudryk.

**MISTRZOSTWO ARMJI.**

**6 p. lotn. — 75 pp. (Król. Huta) 3:1 (0:1).** Sędziował kpt. Zawitkowski.

**Złoczów. Hasmonea komk. — ŻKS. Złoczów 7:1.**

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE Z UDZIAŁEM ZAWODNIKÓW WARSZAWSKICH.**

Urządzone przez sekcje lekkoatletyczne Pogoni i Czarnych zawody z udziałem lekkoatletów warszawskich, powracających z obozu letniego w Skolem, przyniosły organizatorom pełny sukces. Skupiły przeszło 60 zawodników, zainteresowały kilkuset ludzi, a więc cyfrę u nas jak na lekką atletykę niesłychaną i stały organizacyjnie na wysokim poziomie. Zarzucić możnaby jedynie pomieszanie i przestawianie rozmaitych punktów programu, wynikło to jednak, jak nam wiadomo, ze względu na spóźnione przybycie gości. Pozatem wszystko było bez zarzutu. Komisja sędziowska funkcjonowała sprawnie — przedewszystkiem każdy w niej wiedział, co chce i co ma robić, — poszczególne punkty programu następowały po sobie szybko, a nawet odbywały się równocześnie, informowanie publiczności i zawodników bardzo dobre. Na uznanie zasługuje też fakt rozdania publiczności doskonale zredagowanego programu, w którym wyszczególniono nawet przy każdym punkcie rekord światowy, polski i okręgowy. W ten sposób nawet niezupełnie fachowa publiczność mogła się orjentować i oceniać wyniki osiągane na zawodach.

Nie były one coprawda nadzwyczajne. Prawdą a Bogiem, to warszawianie nie wiele nam pokazali (nie włączam tu Rzepki Ant.). Poza Malanowskim, który startując niezliczoną ilość razy, zdobył mimo to trzy miejsca pierwsze w biegach na 100 (!), 400 i 800 m., nie mieli naprawdę ani jednego więcej zawodnika o możliwej klasie. Przypuszczalnie wpłynęła na obniżenie wyników u nich ciężka praca obozowa i podróż. Z lwowskich zawodników przedewszystkiem wymienić należy Puchalskiego z Pogoni. Doskonałe warunki fizyczne, nerw i zacięcie, przy młodym jeszcze wieku, wróżą mu przyszłość bardzo dobrą. Poza nim i Rzepką, który stanowił klasę dla siebie, wszyscy inni zawodnicy wykazali bardzo przeciętny poziom i osiągnęli też wyniki nieszczególne.

Z klubów lwowskich najlepiej wypadła sekcja Pogoni, z Sawarynem, Puchalskim, Narogiem, Wójcikiem, Woronem i Piątkowskim na czele. Czarni, zdekompletowani brakiem kilku swych najlepszych zawodników, przedstawiali się już słabiej. Najlepsze swe siły mieli wczoraj w Polturaku i Langerze. AZS zajął dwa miejsca w biegu na 3.000 m i 400 m. z płotkami przez Boskiego. Pocieszającym był fakt startowania zawodników Hąsmonei. A gdzie Lechja?

Wyniki techniczne:

Bieg 100 m. 1) Malanowski (AZS. Warszawa) 11.9 sek.; 2) Zych (P. Inst. wych. Fiz.) 3) Langer (Czarni).

Bieg 400 m. 1) Malanowski (AZS. Warszawa) 55 sek.; 2) Gawenda (AZS. Lwów) 3) Suski (Pogoń).

Bieg 800 m. 1) Malanowski (AZS. Warszawa) 2 min. 08.8 sek. 2) Sawaryn (Pogoń) 2 min. 11.6 sek. 3) Rubinowski (Pogoń).

Bieg 1.500 m. 1) Woron (Pogoń) 4 min. 44.2 sek., 2) Boski (AZS. Lwów) 20 m. w tyle 3) Polturak (Czarni).

Bieg 3000 m. 1) Boski (AZS. Lwów) 10 min. 19.8 sek.; 2) Polturak (Czarni) 10 min. 48.7 sek.; 3) Stobiecki (Czarni).

Bieg 400 m. z płotkami: 1) Gawenda (AZS. Lwów) 1 min. 05.6 sek.

Skok w wyż: 1) Wójcik (Pogoń) 1.60 m. 2) Rzepka (AZS. Warszawa) 1:55 m. 3) Orłoś (Państw. Inst. Wych. Fizyczn.) 1.55 m. Poza konkursem Naróg (Pogoń) 1.55 m.

Skok w dal: 1) Naróg (Pogoń) 5.73 m. 2) Langier (Czarni) 5 m. 57 cm.; 3) Orłoś (Państw. Inst. Wych. Fiz.) 5.53 m.

Skok o tyczce: 1) Rzepka (AZS. Warszawa) 3.42 m.; 2) Piątkowski (Pogoń) 2.54 m.; 3) Suski (Pogoń) 2.43 m.

Rzut kulą: 1) Puchalski (Pogoń) 11.11 m. 2) Rembowski (Państw. Inst. Wychow. Fizyczn. Warszawa) 9.04 m.; 3) Strzelecki (Czarni) 8.90 m.

Rzut dyskiem: 1) Puchalski (Pogoń) 32.64 m.; 2) Olszewski (Państw. Inst. Wych. Fizycznego Warszawa) 30.77 m., 3) Gawenda (AZS. Lwów) 28.85 m.

### PIŁKA RĘCZNA.

**LWÓW — WARSZAWA 3:1 (2:0).**

Lwów reprezentowała drużyna złożona z zawodników Czarnych, Droru i Hasmonei, Warszawę Państw. Inst. Wych. Fiz.

### TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ PAŃ.

Dror — Hasmonea 1:0 (1:0).

Bramkę strzeliła Goldberżanka.

Dror — Czarni 4:1 (2:0).

Wszystkie bramki dla Droru strzeliła Goldberżanka

### PIŁKA RĘCZNA PANÓW.

Pogoń — Lechja 3:0.

Amatorzy — Gladjator 3:2 (1:0). Sędzia p. Bogen.

### MISTRZOSTWA KL. C.

Ekran — Leopolis 2:2 (2:1). Sędzia p. Byk.

KRS. — Leonja 3:0 (1:0).

Lechja III. — Czarni III. 3:0. V. o.

Lwowianka — Jutrzenka 3:0. Zaw. tow.

Amatorzy — Gladjator 3:2 (1:0). Zawody towarz.

### WARSZAWA.

21. VIII. Vivo (Budapeszt) — Legja 3:0 (2:0).

22. VIII. Polonja — 1 p. leg. (Wilno) 6:0 (3:0). Zawody o Mistrz. Poski. Sędzia p. Hanke z Łodzi bardzo dobry.

22. VIII. Skra — Makkabi 1:0 (0:0).

### ŁÓDŹ.

22. VIII. Vivo (Budapeszt) — Turyści 3:1 (1:1).

22. VIII. K. S. O. 6. Mysłowice — Ł. K. S. 5:3 (3:0).

22. VIII. Bieg kolarski 100 km. o nagrodę Magistratu m. Łodzi wygrywa Mueller (S. S. Unjon) w czasie 3 godz. 43 min. 56.8 sek., 2) Siczyński (W. T. C.) 4 godz. 14 sek.

### KRAKÓW.

22. VIII. Wisła — Jutrzenka 2:1 (0:1).

### POZNAŃ.

22. VIII. Pogoń — Poznanja 3:1 (3:1).

22. VIII. Sparta — Victoria (Jarocin) 2:0 (1:0). Mistrz kl. B.

(c. s.) **WIEDEŃ, 22 sierpnia.**

Sportklub — Židenice (Brno) 3:1 (1:1).

Rapid — Amatorzy 4:1 (1:1). Mistrz.

Simmering — Amatorzy 2:1 (0:0). Mistrz.

Hakoah — D. F. C. (Praga) 2:1 (1:0).

(c. s.) **PRAGA, 22 sierpnia.**

Slavia — Cechja Carlin 5:1 (3:0).

Nuselsky — Vrsovice 3:1 (1:0).

Temeszwar — Budapeszt 1:1 (1:1).

(c. s.) **Budapeszt.** 4 dzień zawodów pływackich o mistrz. Eueropy: 100 m. 1) Baranyi 1.01 min. (Węgry); 2) Arne Borg (Szwecja) 1.01.2 min.; 100 m. na wznak: 1) Bartha (Węgry) 1 min. 15 sek.; 4×200 m.: 1) Niemcy 9 min. 57.2 sek. Zawody water - polo: Węgry — Szwecja 3:2 (:0).

**W ogólnej klasyfikacji** prowadzą 1) Niemcy 101 i pół pkt. 2) Szwecja 69 pkt. 3) Węgry 60 pkt.

## NADESŁANE.


**OPERATOR Dr. JONAS**
powrócił i ordynuje jak dawniej 27822
**Lwów, Akademicka 11 — parter.**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**Dr. MIERZECKI**
**ul. Batorego 32,** telefon 31—36 — **powrócił.** 27853

Spec. w chorobach kobiecych i położnictwie
**Dr. CELESTYNA HELLER-JONASOWA**
powróciła i ordynuje jak dawniej 27821
**Lwów, Akademicka 11 — parter.**

GINEKOLOG
**Dr. Edgar ZWILLING**
powrócił i ordynuje jak dawniej **Kraszewskiego 1, I. p.** — Leczenie Diatermią. 27585

**KAKAO HOLENDERSKIE**
słynnej w całym świecie marki **„de Jonga"** — w cenie od Zł. 5.— do zł. 12.— za 1 kg. wysyłamy każdemu za zaliczką pocztową. — Porto pocztowe się dolicza do faktury. — **Tow. „TYTANY", Lwów, Rzeźnicka 6.** 2149

**FUTRA**
**DAMSKIE i MĘSKIE**
**PŁASZCZE SELSKINOWE, KRYMSKIE i Z WSZELKICH MODNYCH FUTER.** 27854
Gatunek doborowy. Wykonanie pierwszorzędne z własnej wytwórni. **Na dogodnych warunkach** najtaniej zamówić u firmy:
**Andrzej Kuźmiński, Lwów**
**plac Marjacki 9,** u zbiegu ul. Rutowskiego.


## Zawody głodomorów w Budapeszcie.

### O zakład w kwocie 5000 dolarów.

(b) W Budapeszcie popisuje się obecnie trójka głodomorów, która zamierza wystąpić następnie na nowojorskiej „Olimpjadzie głodowej". Jest to Jerry Lindeneck, Niemiec, Katarzyna Markow, tyrolka i murzyn John Gibbs. Trójka ta wynajęła okno wystawowe jednego z sklepów przy ulicy Rakoczego i zamierza popisywać się tam przed publicznością. Zakład polega na tem, kto najdłużej wytrzyma. Lindeneck oświadczył, że nie opuści okna wystawowego przed świętami Bożego Narodzenia. Któ zostanie zwycięzcą, ten pojedzie na „Olimpiadę" do Nowego Jorku, gdzie za najdłuższe głodowanie wyznaczono nagrodę w kwocie 5.000 dolarów.

## Zjazd inżynierów drogowców.

Z okazji I ogólno-polskiej wystawy drogowej przy Targach Wsch. we Lwowie, urządza zarząd główny Związku inżynierów drogowych w Warszawie, wspólnie z zarządem wystawy, w czasie od 9 do 11 września br. I ogólno-polski zjazd inżynierów drogowców. Program obejmuje w pierwszym dniu otwarcie zjazdu w sali głównej Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie i oficjalne powitanie przez reprezentantów władz, miasta, Politechniki lwow., Twa Politechnicznego, oraz zarządu wystawy, wybór prezydjum i podział na sekcje, omówienie regulaminu i zwiedzenie wystawy. Drugi dzień zajmą w całości prace i obrady w sekcjach. W trzecim dniu odbędzie się przedpołudniem posiedzenie członków Związku drogowców wspólnie z uczestnikami zjazdu jako doroczne IX-te sprawozdawcze walne zebranie. Popołudniu zaś plenarne zebranie, przeprowadzenie uchwał, oraz zakończenie zjazdu.

## Słówka do pań.

### Sentymentalnej.

Ach cudny księżyc... W parku jakieś czary...
Drzew się chwytają w srebrzone dziwa..
I kwiaty, pachną i miłością dzwoni
Wśród brzóz okiści słowików pieśń tkliwa,

Szemrze siklawa, czar serca się ima,
Czarom naścieżaj serce swe otworzę;
Ach, w taki wieczór wiosną rozgadany
Wszystko pan ze mną, wszystko zrobić może

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

## Powstanie hełmu stalowego w Niemczech.

Ogólnie dziś w wojskach używany hełm stalowy zabezpieczający głowę żołnierza przed kulami, a szczególnie przed odłamkami szrapneli, jest wynalazkiem niemieckim.

Wynalazł go w r. 1915-ym Niemiec, prof. Fryderyk Schwerd z Politechniki w Hannoverze, wówczas kapitan artylerji gen. Bülowa. Na wynalazek swój naprowadziła go obserwacja rannych żołnierzy w jednym ze szpitali w St. Quentin, we Francji, w którym wówczas przebywał na leczeniu. Prof Schwerd dowiedział się od ordynującego dra Bier'a i przekonał się, że większość żołnierzy ranna jest w głowę odłamkami szrapneli. To mu nasunęło myśl zabezpieczenia głowy żołnierza odpowiednio odpornym, a przecież lekkim hełmem. Ze spostrzeżeniami swemi podzielił się z naczelnym lekarzem szpitala dr. Bierem który zainteresowawszy się projektem prof. Schwerda, doniósł natychmiast o nim głównemu dowództwu.

Już w kilka dni później, bo 1-go września 1915 r. prof. Schwerd został wezwany do Ministerstwa wojny w Berlinie. Tu przedstawił swój gotowy już projekt hełmu stalowego i otrzymał polecenie sporządzenia pierwszego modelu próbnego. Przystąpił natychmiast do roboty w zakładach Kruppa i wkrótce pierwszy model był gotowy. Był on jednak niepraktyczny, gdyż za ciężki. Wprawdzie ochraniał głowę przed pociskiem, ale nasuwała się obawa, czy żołnierz pod wpływem uderzenia kuli w powierzchnię hełmu, nie dostanie wstrząsu mózgu.

Wreszcie po wielu próbach i ostrzelaniach zdecydowano się na ostateczny model, sporządzony w firmie Junkersa, z materjału, w skład którego wchodzi nikiel, mangan, chrom i silicium. Ważył on 1000 gramów.

Zmieniono również format jego w ten sposób, że ściany boczne tworzyły pewien kąt, od którego kule się odbijały. Naczelne dowództwo niemieckie uznało model ten po wielu próbach 23 listopada 1915 r. za praktyczny i zamówiło 30.000 takich hełmów. W końcu stycznia 1916 r. dostały się już one na front, a już w bitwie pod Verdun wykazała się ich wielka praktyczność.

Hełmy stalowe rozpowszechniły się zaraz także w wojskach sprzymierzonych i wyrób ich udoskonala się.

# SPRAWY GOSPODARCZE

**PROJEKT NOWEJ USTAWY O GODZINACH HANDLU.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o godzinach handlu i przesłało powyższy projekt instytucjom gospodarczym i handlowym oraz związkom zawodowym celem wyrażenia opinji.

W najważniejszych swych punktach projekt określa: sklepy spożywcze i jatki mięsne mogą być otwarte 12 godzin na dobę; zakłady fryzjerskie oraz wszystkie sklepy poza spożywczemi mają być otwarte 10 godzin dziennie przyczem władza administracyjna może zezwolić na przedłużenie czasu otwarcia zakładów fryzjerskich o 2 godziny dziennie w ciągu 20 dni w roku. Władza administracyjna może zezwolić na otwarcie w niedzielę i dni świąteczne sklepów spożywczych i kwiaciarń od 7-ej do 10-ej rano, a w czasie miesięcy letnich także jatek mięsnych.

Godziny otwierania i zamykania sklepów ustala władza administracyjna I instancji; w miastach ponad 100 tysięcy mieszkańców — II instancji w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu.

Uliczna sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych może się odbywać od godziny 7—22, sprzedaż uliczna wszelkich innych artykułów tylko w godzinach otwarcia sklepów.

## Z „Bagateli".

**Krakowski teatr Nowości: „Jak trudno być żydem", sztuka w 4 aktach Szaloma Alejchema.**

Sięgająca w minione już przedwojenne czasy ucisku żydów pod rządem carskim sztuka Alejchema maluje bardzo zręcznie środowisko żydowskie w zamkniętem ghetto rosyjskiego miasta. Założeniem sztuki jest zakład dwu studentów, żyda i chrześcijanina, mieniających swoje dokumenty dla stwierdzenia, jak „trudno jest być żydem" w Rosji. Widzimy więc znane nam już i przebrzmiałe histroje: pogromy, obławy żandarmów, niewola społeczna. Wszystko to zaprawione jest silnym sentymentem. Jest też romans chrześcijanina z piękną żydówką, który kończy się szczęśliwie dla obu stron. Typy żydowskie pochwycone doskonale, wprowadzone z humorem są najciekawszą stroną tej zręcznie napisanej i pełnej dobrych sytuacji sztuki.

Zagrano ją jednak banalnie, bez wydobycia żydowskiego folkloru, jak to wspaniale zainscenizował teatr „Habima". — Aktorzy szarżowali. Udatny typ starej żydówki stworzyła jedynie p. Grabowska. Reszta zespołu nie stała nawet na poziomie przeciętności. Charakter całości blady i prowincjonalnie marny. Przy dobrej obsadzie i starannej grze artystów sztuka mogłaby zdobyć duże powodzenie.

**Kaz. Bukowski.**

## Z Zagłębia naftowego.

(Od naszego korespondenta).

**Drohobycz**, w sierpniu.

**Z POBYTU PROF. KEMMERERA W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.** W niedzielę 15 bm. przyjechał o g. 11-ej przed poł. ze Lwowa prof. Kemmerer z małżonką i synem w towarzystwie pp. Budericka i Lutza oraz delegata Min. skarbu p. Łubieńskiego wprost do Państw. fabryki olejów mineralnych. Tu oczekiwał gości z ramienia tut. starostwa, sekret. województwa p. Dr. J. Jarugiewicz, a w imieniu Izby pracodawców p. inż. Wacław Junosza Piotrowski. Po skromnem śniadaniu zwiedzili goście fabrykę, która jest jedną z największych w świecie. Następnie pojechali autami do Borysławia. Przed Izbą pracodawców przywitał gości wiceprezes dyr. inż. Z. Bielski, poczem udali się na Ratowym, skąd okiem można objąć Borysław i część Tustanowic. Tu przedstawił dyr. Herz obecną sytuację w polskim przemyśle naftowym. Prof. Kemmerer informował się szczegółowo. Następnie zwiedziła misja amerykańska kopalnię Statelard Nr. XVII, wierconą przez firmę „Premier" amerykańskim systemem rotacyjnym. Wkońcu oglądnęli goście gazoliniarnię wyżej nazwanej firmy w Tustanowicach, poczem pojechali do Truskawca, skąd po spożyciu obiadu w restauracji zakładowej odjechali autami do Lwowa.

**WIAWOMOŚCI POLICYJNE.** W sobotę 14 bm. z powodu nieostrożności, robotnik Jan Walusz z Hubicz w kopalni wosku w Pomiarkach ad Truskawiec (własność firmy naftowej „Silva Plana"), wpadł do wnętrza kopalni, gdzie poniósł śmierć na miejscu.

W poniedziałek nad ranem zmarła przy ulicy Stryjskiej Katarzyna Niemiłowicz. Na skutek podejrzenia, iż to mąż ją otruł, lekarz miejski dr. Oskar Hoffner nie wydał świadectwa śmierci, wobec czego policja spowodowała komisję sądowo-lekarską, która przeprowadziła sekcję zwłok. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi sędzia Relinger.

W poniedziałek 16 bm. po targu, skradł głuchoniemy kieszonkowiec, Bernard Katrz, w szynku Müllera na Małym Rynku, na szkodę Ludwika Starosolskiego, rolnika ze Stebnika, 100 zł. Gdy Starosolski, spostrzegłszy jeszcze w szynku brak gotówki, wszczął rwetes, Katz podrzucił pod stół 60 zł., a reszta już się gdzieś ulotniła. Kieszokowca policja aresztowała i odstawiła do sądu pow. w Drohobyczu.

W środę skradziono Feiwlowi Blamowi, właścicielowi udziałów brutto, stale zamieszkałemu w Wiedniu, w pociągu borysławskim 400 dol. am. i 2.000 zł., w następstwie czego aresztowano na dworcu Borysławskim znanych złodziei kieszonkowych Skrzypę i Tylykałłę, którzy jednakowoż zaginionych pieniędzy nie mieli. Komisarjat policji w Borysławiu prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

**POŻARY.** We wtorek zajęła się z powodu eksplozji adsorbera (wchłaniacza) gazoliniarnia na kopalni „Union", należącej do firmy „Limanowa". Spaliła się doszczętnie gazoliniarnia i wszystkie zabudowania sąsiednie. Szkodę obliczają na 200.000 zł. Szkody w ludziach nie było żadnej.

Tegoż dnia w jednym z domków, przy ul. Pańskiej, gdzie mieszkają zbieracze zanieczyszczone ropy z dołów ropnych przy szybach, t. w. łebacy — wpadła lampa naftowa do beczki z ropą, wskutek czego wybuchł pożar. Straży pożarnej, która zaraz przybyła, udało się szybko ogień zlokalizować. Spaliło się jedynie kilka dachów, pozatem szkody nie było.

## Kinematogramy.

(Dokończenie).

Dzieciaczki bawiły się słodko. Jak koty spinały się na jabłonki i gruszki, drapały się tak zgrabnie, że ledwo kilkanaście gałęzi padło ich ofiarą. Pomysłowe i praktyczne, skoro jedna ich partja została osaczona i odcięta od lasu, gdzie była ich amunicja, tj. szyszki, w mig tworzyły sobie niemniej groźną amunicję z jabłek i gruszek zimowych i zasypywały nieprzyjaciela gradem pocisków. W swej zwycięskiej ofenzywie i mimo rozpaczliwej obrony mieszkańców kurnika zdobyły go dzieci koncentrycznym atakiem. Powiązały sznurkami, powyciąganymi z hamaka wszystkie kury, koguty, kaczki i gęsi i umieściły je w obozie jeńców, na prędce skonstruowanym z wanny. Nakryli ją niebieską kołdrą jedwabną z łóżka mej żony. Wreszcie strudzeni walką wojownicy wleźli pod duży dywan celem odbycia tajnej narady wojennej.

Przez ten cały czas wypytywała kochana ciocia mą żonę dlaczego tak źle wyglądam, wmawiała jej, że musi mieć kamienie żółciowe, albo robaki i powinna się dać natychmiast zbadać przez dobrego lekarza, wytłumaczyła żonie, że nie powinna była sobie ściąć włosy, bo się zupełnie oszpeciła, że dzieci nasze są marnie odżywiane, licho ubrane i anemiczne, mnie zrobiła komliment, że wyłysiałem i wyglądam jak suchotnik w ostatniem stadjum. Pozatem przez cały czas opowiadała szeroko o swej wizycie z zeszłego tygodnia u kuzynki Stefy w Zimnej Wodzie, która gotuje wszystko na łoju, jest strasznie skąpa, nieinteligentna a przytem nie używa przy stole wcale widelca, tylko je samym nożem, tak, że cud jakiś, iż sobie dotychczas nie obcięła jeszcze języka. Choć to byłoby dobrodziejstwo tak dla jej męża, jak i dla otoczenia.

Przy obiedzie, podwieczorku i kolacji miała ciotka z rodziną i dzieciakami sąsiadki apetyt nadzwyczajny a tylko w wolnych chwilach między jednem a drugiem daniem dziwiła się, jak trzymać mogą taką kucharkę, która tak źle gotuje. Gdyby nie to, że nie chce mnie martwić, nigdyby tego świństwa nie przełknęła.

Rozumie się, że z czternastu pociągów, które dziennie odchodzą z Brzuchowic do Lwowa, wybrali moi kochani goście ostatni, to jest odchodzący o 9-tej. Po kolacji poczęli się zbierać do odjazdu. Ciotka prosiła, byśmy nie odbierali jej dzieciom naszych zabawek, gdyż przyzwyczaiły się do nich i gotowe płakać a zresztą takie połamane zabawki znudziły się już zapewne naszym dzieciom. Na wszystko się zgodziłem, byle tylko kochaną ciocię widzieć na dworcu. Z powodu wieczornego chłodu pożyczyły jeszcze ciocia dla siebie ciepły szal, dla dzieci płaszczyki i sweterki, dla męża moją zarzutkę i wreszcie cała ta kawalkada ruszyła w kierunku stacji. Przyśliśmy akurat na czas, gdyż ostatni pociąg majestatycznie wyjechał ze stacji. Kochani goście wrócili do nas. Ciotka z wujem objęli w posiadanie naszą sypialnię. Dzieci ulokowali na kanapach. Ja przespałem noc w leżaku, moja żona spała w łóżku kucharki, kucharka poszła do koleżanki sąsiedniej willi, dzieci nasze ułożyliśmy na fotelach. Wyrozumiała ciotka nie robiła mej żonie na drugi dzień przy śniadaniu zbytnich wyrzutów. Wybaczyła nam nie tylko wspaniałomyślnie, że przez naszą opieszałość uciekł jej pociąg z przed nosa, że musiała spać na cudzem łóżku, cudzą szczotką myć sobie zęby, cudzą koszulę wdziewać na noc, ale owszem obiecała nam solennie przyszłej niedzieli nigdzie indziej nie spędzić, jak tylko u nas mimo, że ma zaproszenie do cioci Dozi w Zelemiance i kuzynki Stefy w Zimnej Wodzie.

Ciekaw jestem tylko, czy mnie zastanie w Brzuchowicach, gdyż wraz z żoną postanowiłem nieodwołalnie we wszystkie niedziele i święta wyjeżdżać najwcześniejszym pociągiem do Lwowa a wracać do Brzuchowic dopiero o północy.

**Rofi.**

## Zapiski.

„LA REVUE MONDIADE", francuskie czasopismo naukowo-literackie, zamieściło w numerze z dn. 1 lipca br. artykuł wybitnego ekonomisty polskiego, prof. Polit. lwowskiej **Leopolda Caro** pt. „Materjalizm ekonomiczny jako jedna z podstaw marksizmu". W przypisku do artykułu podaje redakcja „Revue" krótką charakterystykę naukowej działalności prof. Caro, zaliczając go do „najbardziej znanych ekonomistów, socjologów i prawników nietylko w Polsce ale w całej Europie". (b)

**Naczelny redaktor:**
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**
**Odpowiedzialny redaktor:**
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

# OGŁOSZENIA

## Baczność!

Każda Gospodyni powinna pamiętać, że w zimie trudno o dobre świeże mleko i deserowe masło.

**Najlepsze, świeże, dworskie mleko i deserowe świeże zdrowe masło sprzedaje jedynie znana ze swej solidności Mleczarnia „Hygjena", plac Bilczewskiego l. 4 (naprzeciw kościoła św. Elżbiety) i filja tejże przy ul. Leona Sapiehy l. 79, telefon Nr. 28—09.**

Na żądanie wysyła się mleko i masło (w każdej ilości) do domu własnemi końmi.

Dla wygody P. T. Gości udziela się ulgi w spłatach. 27718

## ROZMAITE

PANIE UBOLE O PIĘKNY BIUST i jędrne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbę i opis darmo. 1493

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje — Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 15—98. 27390

PRACOWNIA kuśnierska, Jakóba Nachtwächtera — Lwów, Kopernika 16, — wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa jak najsybciej, po cenach najtańszych. — 27797

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 27, parter prawe przez podwórze. 26276

LALKI zniszczone przyjmuje do naprawy Klinika lalek, Halicka 21. 27759

DWAJ PANOWIE, którzy w r. 1919 lub 1920 byli w Kobierzynie w Zakładzie z metryką przy łóżku Eugeniusza Fritza, będą tak grzeczni dostarczyć tą metrykę do rąk Eugeniusza Fritza przez Związek Inwalidów Wojennych — Izba Polskiej we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 11 — 9288

MATKI, CHCECIE WASZE DZIECI zdrowe wychowywać od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je SANATOREM. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do Sanator, — Bydgoszcz 5. 1496

AKUSZERKA Lutkowska przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 27692

GEOMETRA autoryzowany, inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko, tanio. Plac Marjacki 5. 27538

FUTRA przerabia tanio — zamienia Solik, Kurkowa 5, II. p. 27842

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 26275

MASZYNY do pisania rozmaitych systemów wypożycza, sprzedaje Kolasa, Sykstuska 16, podwórze. 27977

POŻYCZĘ w dobre ręce — 1.000 dol. na podkład lub hipotekę. Zgłoszenia list. pod „Procent bankowy" do Adm. Wieku. 27628

NERWOWI, SCHORZALI, CIERPIĄCY na bezsenność, brak sił i energji — niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece — piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbę i opis. 1492

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej PNIS, Skarbkowska 6 (obok kina „Lew"). 27852

PING — PONG (tenis stołowy) dostarcza fabryka zabawek „MIHA", Lwów, Na Błonie 20. 27847.

SKRZYNIE we wszystkich rozmiarach wyrabia i dostarcza najtaniej fabryka skrzyń „MIHA" — Lwów, Na Błonie 20. 27846

MŁYN na przedmieściu Lwowa do wydzierżawienia. Wiadomość: Mildner, Sobieskiego 4. 27119.

KONCESJI na trafikę — poszukuję. Listy do Adm. Wieku pod „Rentowność". 27831

MAM wolny lokal, poszukuję intel. wspólniczkę — znającą się na hafcie i bieliźniarstwie. Listy pod „Zysk" do Admin. Wieku 27769.

MODNIARKA może przystąpić do spółki; mam lokal. Listy pod „Lokal" do Adm. Wieku. 27768.

ADMINISTRACJĘ realności obejmie em. wyższy urzędnik sądowy. Listy pod „Administrator" do Adm. Wieku. 27726.

ZAKONTRAKTUJEMY — każdą ilość mleka pełnego dworskiego i masła świeżego. „Hygiena" Plac Bilczewskiego 4. 27724.

## GUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIA się zgubiona książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, wydaną na nazwisko Ludwika Horocha. 27725

ZNALEZIONY portfel — z dokumentami w ulicy Gródeckiej jest do odebrania u pana Mikołaja Rodmańskiego, Balki Nr. 7. 27755

DOBERMAN żółty do odebrania. Hofmana Nr. 24. 27721.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Stryj. Moses Bloch, Drohobycz. 2173

ZGUBIONO torebkę zawierającą metrykę na nazwisko Anna Pastuch, proszę znalazcę o zwrot za nagrodą: Michała 1, parter. 27825.

## POSAD POSZUKUJĄ

CZELADNIK masarski — poszukuje posady, może być na wyjazd. Zgłoszenia listowne do Admin: Wieku pod „Eustachy". — 27680

MĘŻCZYZNA lat 35, były austr. sztabowy podoficer poszukuje odpowiedniej stałej posady, najchętniej we Lwowie, także na prowincji. Może założyć kaucję tymczasowo grunt, wartości około 1.000 dol. amer. Za wyrobienie stałej lepszej posady ofiaruję 20 dolarów. Listy do Admin: Wieku pod G. H. Z. 2142

PANIENKA z trzyletnią praktyką poszukuje zajęcia w sklepie. Truskawiec Poste restante, EKSPEDJENTKA. 2154

KRAWCZYNI samodzielna, pierwszorzędne świadectwa, poszukuje szycia w domach prywatnych. Szeptyckich 25, II. p. Kuźmówna. — 27401

MODNIARKA od lat praktyki, z wyrobionym smakiem, szuka posady ewentualnie tymczasowo bez zapłaty. Zgłoszenia pod „Wrzesień" Admin. 27861.

MŁODY zdolny pomocnik handlowy z działu korzenno — śniadankowego i restauracji, poszukuje posady od 15/9 1926. Zgłoszenia pod S. P. Admin. Wieku Nowego. 2174

INTEL. panna z roczną praktyką sklepową poszukuje posady w dziale konfekcji lub galanterji. Łaskawe listy pod „Cesia" do Adm. Wieku. 27812

POSZUKUJE posady bielera kinowego, do posyłek sklepowych — biurowych lub t. p., posiadam dłuższe świadectwa, — na żądanie mogę złożyć nie wielką kaucję. Listy pod „Mała kaucja" do Adm: Wieku. 27513.

## MAŁŻEŃSTWO

WDOWA lat 25, nie biedna, pragnie w celu matr. poznać mężczyznę do lat 30, na dobrej posadzie. — Marja J. Lwów, Częstochowska 32. 2168.

FORTUNA—VERSAL niezrównane pismo, umożliwiające zawieranie znajomości towarzyskiej, małżeństwa. Numer 68, 76 groszy (znaczkami). Redakcja Kraków. 2027

## WOLNE POSADY

MODNIARKA poszukiwana. Pierwszorzędne siły — zechcą się zgłosić: Ochronek 6. 27416

# TRENER tennisowy

na 2—3 godziny dziennie poszukiwany. Zgłoszenia do Administr. Wieku Nowego pod „T. 300". 9291

PAROWE Zakłady Przemysłowe w Przemyślu. Mokra dolna 5, poszukują kwalifikowanych prasowaczy względnie prasowaczek. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. — Oferty z podaniem warunków skierować pod powyższym adresem. 2122

POSZUKUJĘ ruchliwych agentów do rozsprzedaży obrazów na kościół, ze świadectwem moralności; gotówka wymagana, legitymacja urzędowa, bez przeszkód prowizja wysoka, z prowincji mają pierwszeństwo. — Zaraz przyjmiemy. Marczewski, Lwów, Szeptyckich Nr. 20 27779

POSZUKUJĘ osoby starszej do zarządu domu mniejszego. Zgłoszenia — z podaniem dotychczasowego zajęcia do Admin: Wieku dla „B". 27773

POWAŻNE biuro kredytowo informacyjne poszukuje korespondentów — wywiadowców we wszystkich miastach i miasteczkach w Małopolsce i na Kresach. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, — Lwów, Legjonów 1, I. p. 27763

POTRZEBNA zaraz befetowa sklepowa do restauracji Koskego, Brzuchowice. 27689

PANNY do wyrobu papierosów potrzebne. Chmielowskiego 17, codziennie, od 5—6 popoł. 27619

UCZEŃ do praktyki ślusarskiej znajdzie miejsce. Pracownia Dwernickiego Nr. 1, Lwów. 27703

PRZYJMĘ — samodzielne panny izrael. do krawiectwa. Pelczyńska Nr. 8 — parter, Rubin. 27857.

20—30 ZŁOTYCH DZIENNIE, mogą zarobić panowie i panie, także zredukowani urzędnicy i urzędniczki — we wszystkich miejscowościach Polski — przy sprzedaży artykułu z zakresu galanterji inżynierskiej. Fachowość zbyteczna. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Wysoki zarobek" do biura ogłoszeń Metzla, Warszawa, ulica Jasna 17. 2155.

ZDOLNĄ sprzedawczynię, z kilkuletnią praktyką — przyjmę natychmiast. Magazyn Kolpana, Piekarska Nr. 1 B. 27828

DO NAUKI STOLARSTWA przyjmę natychmiast ucznia, tylko z dobrego domu. Pracownia art. stolarska Józefa Seidlera ul. Łyczakowska 100. 27820.

PŁATNICZEGO przez czas Targów do restauracji — za kaucją 500 zł. przyjmę. Zgłoszenia: Panzer — Sienkiewicza l. 2, między 5—7.30. 27824.

ZDOLNĄ hafciarkę i dziewczynkę do nauki przyjmę. Łyczaków 14, II. p. 27819.

POSZUKUJĘ bardzo dobrego pomocnika fryzjerskiego na dobrych warunkach. Klein, Skarbkowska Nr. 5. 27817.

FRYZJERSKI pomocnik, zdolny, zostanie natychmiast przyjęty. Piekarska Nr. 5, fryzjer. 27813

FROEBLANKA z doskonałemi poleceniami poszukiwana. Wysoka pensja. — Biuro nauczycielskie Marji Rechter, Lwów, Klonowica 16. 27776.

ZDOLNA sklepowa potrzebna do sklepu z wędlinami. Lebuśko, Kochanowskiego 2. 27731

KUCHARKA do wszystkiego potrzebna zaraz. — Łyczakowska 34, drzwi 7. 27833

## MIESZKANIA-SKLEPY

WDOWA po leśniczym — przyjmie dwóch studentów (tek) z całym utrzymaniem. Pokój osobny. — Dorazil, Świętokrzyska 4, I. p. 27425

BALKONOWY pokój wejście z klatki schodowej — dla pana (pani) ewent. z utrzymaniem do oddania. Szymona Okólskiego 6, III. p. na lewo. 27451

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany, do wynajęcia. Sapiehy 69, schody II., mieszkanie 14. — 27561

STUDENTKI (studentów), przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem rodzina wyższego urzędnika. Oddzielny, słoneczny pokój, elektryka, łazienka, fortepian, najzdrowsza dzielnica, blisko śródmieścia. — Listy Adm. Wieku pod „Inżynier — Lwów". 27638

DWIE panienki znajdą umieszczenie i utrzymanie dostatnie na rok szkolny; konwersacja francuska i niemiecka. Wiadomość ul: Św. Marka 14, I. piętro, wchód gankiem na prawo. 27660

SKLEP obok Techniki do wynajęcia. Zgłoszenia Stanisław Abl, Legjonów 11; 27807

MŁODE, spokojne, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią — lub bez nieumeblowane, za czynszem miesięcznym w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem warunków i ulicy do Adm. Wieku pod „K. L. 40". 9287

WDOWA po lekarzu — przyjmie zamożniejsze panienki na mieszkanie — zdrowe, słoneczne, opieka, fortepian. Zgłoszenia pod „Okolica Pańskiej" Adm: Wieku. 27746

PRZYJMĘ na mieszkanie z całem utrzymaniem — panienki lub studentów. Grottgera 6, drzwi Nr. 29. 27734

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę. Troskliwa opieka zapewniona — pomoc w nauce, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 II. p., profesor. 27783

PIERWSZORZĘDNY — PENSJONAT „ROMA" — NIEMIRÓW — ZDRÓJ — POLECA POKOJE SŁONECZNE WRAZ Z CAŁEM WYKWINTNEM A ZDROWEM UTRZYMANIEM Z WŁASNEGO GOSPODARSTWA — WRAZ Z POŚCIELĄ, ELEKTRYKĄ, USŁUGĄ W CENIE 8 ZŁ. DZIENNIE, W SEZONIE 7 ZŁ. DUŻE WERANDY, OGRÓD, LAS 2143

DWIE PANIENKI z dobrego domu, znajdą umieszczenie wraz z utrzymaniem przy poważnej rodzinie. Fortepian do dyspozycji, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Kopernika 42 A, drzwi 8. 2165

INTEL. rodzina przyjmie dwie panienki na mieszkanie. Listy pod „Wygoda" do Adm. Wieku. 27722

KRAWCZYNI (siła pierwszorzędna) poszukuje 1 pokoju wprost od gospodarza w okolicy ul. Gródeckiej — Leona Sapiehy — Listopada od zaraz. Listy pod „Zorja" do Admin: Wieku. 27727

UMIESZCZENIE dla kilku uczenic. Pokój osobny. Opieka rodzicielska, utrzymanie staranne. Pomocy w naukach udziela słuchaczka filozofji. Śródmieście. Zgłoszenia: Krzysztofowicz, Małeckiego 4; I. p. 27483

JEDNO mieszkanie do wynajęcia, możliwie ze stajnią za rocznem czynszem. Kleparów, Słowackiego 4; przed rogatką. 27629

PANIE Nauczycielki lub kształcące się panienki — znajdą wygodne umieszczenie wraz z utrzymaniem przy ul. Małeckiego l. 6, II. p., drzwi Nr. 8; 27450

„INFORMATOR" — Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 416, poszukuje, zaraz wynajmie mieszkania różnych pokoji — też umeblowane kawalerskie. 26509

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z kuchnią, elegancko umeblowany w I. dzielnicy — za rocznym czynszem i kupna mebli. Listy pod „Spokojnym" do Adm. Wieku. 27856.

2—3 ZAMOŻNE uczenice (niów) studentki (tów) — przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem intel. wdowa po wyższym urzędniku państw. Domaga 12, — II. p. obok schodów. — 27859.

POSZUKUJĘ 2 umeblowanych pokoji z użyciem kuchni. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm: Wieku. 27841.

PANIENKI lub uczniowie znajdą umieszczenie z utrzymaniem. Opłata miesięczna. Zielona 87, drugie piętro, Różycka. 27839

UCZENICA szkół średnich znajdzie umieszczenie u poważnej rodziny. Troskliwa opieka, fortepian. — Listy pod „Łyczaków" do Adm. Wieku. 27835

POKÓJ z osobnem wonodem z utrzymaniem. Na Błonie 22 B. 27852.

LOKAL PRZEMYSŁOWY z instalacją elektryczną do wynajęcia. Kochanowskiego 82. 27521

POSZUKIWANY pokój — dla dwóch panien możliwie z używaniem kuchni. Listy pod „Urzędniczki" do Adm. Wieku. 27355

POKÓJ na uczciwym czynszem poszukuje urzędnicza. Oferty pod „Czynsz" do Adm. Wieku. 27838.

WYNAJMĘ umeblowany pokój dla panów. — Ulica Sadownicka 9, II. piętro, p. Kletner. 27750

FRANCUSKIEGO i MUZYKI udziela b. profesorka gimnazjum w Moskwie. Św. Józefa 6, — I. piętro. 27634

W PIERWSZORZĘDNEJ szkole tańców H. Brysiowej, ul. Batowskiego 23; II. piętro, gmach br. Skarbka, rozpoczyna się kurs tańców modnych — wedle najnowszych wzorów i tańców salonowych. Tańce prowadzi prof. Robert Horst. Wpisy codziennie od godz. 5-tej. 27175.

DYPLOMOWANA konserwatorzystka udziela lekcji gry na fortepianie — po przystępnych cenach. Zgłoszenia ulica Kętrzyńskiego 42, lewy parter. 27624

**150 Zł.** kosztuje począwszy od 20. sierpnia 3 tygodniowy pobyt wraz z pokojem umeblowanym i utrzymaniem obfitem 4 razowem 27639

**w Żegiestowie, willa „Bajka".**

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia domek 3—4 pokoje z ogrodem i stajenką. Zgłoszenia listowne do Adm. Wieku pod „Domek". 27558

PRZYJMĘ na mieszkanie studenta z niższego gimnazjum. Łyczakowska 6 — drzwi 12. — 27747.

POSZUKUJĘ mieszkania trzy pokoje z kuchnią — w śródmieściu tylko od gospodarza. Zgłoszenia — z podaniem warunków do Adm. Wieku Nowego pod „Lekarz". 27823.

POTRZEBUJĘ dużego jasnego pokoju z przedpokojem, nieumeblowanego. Pierwsze piętro lub parter, ewentualnie tylko na przedpołudnie. Zgłoszenia: Biegańska, Zamojskiego 9. 27818

DLA 2 UCZNIÓW z dobrego domu odnajmę czysty frontowy pokój z dobrym utrzymaniem: Adres Głowińskiego 29, I. p. na lewo, od 12 do 4. 27816.

ELEGANCKO umeblowany pokój z osobnem wejściem z utrzymaniem zaraz do wynajęcia Leona Sapiehy 67, III. p. na lewo. 27 59,

STUDJUJĄCE 2 dziewczyn lub chłopców do około lat 15, przyjmie żydówka milja le arska w centrum miasta na mieszkanie i wykwintny wikt ewent. pomoc naukowa. Zgłoszenia pod „Wrzesień" Administracja. 27 60

PRZYJMĘ na rok szkolny dwie lub trzy panienki albo studentów. Dom intel., pokój osobny. Wiadomość w sklepie W. P. Hoszowskiego, Lwów, ul: Akademicka l. 3 27815.

PANIENKI uczenice znajdą umieszczenie wraz z utrzymaniem i troskliwą opieką. Hausnera 18, I. p. drzwi 6. 27814

ABITURJENTKA gimnazjalna poszukuje koleżanki z niższych i wyższych szkół na wspólne mieszkanie z utrzymaniem. Listy pod „Zgoda" do Admin: Wieku. 27809

POKÓJ umeblowany — z częściowem lub całem utrzymaniem, lepszym ludziom wynajmę. Kopernika 3. przez podwórze, na prawo, drugie piętro. — 27786.

PRZYJMĘ pp. Techników na mieszkanie, pokój z osobnem wejściem, komfort Króla Leszczyńskiego 33; II. p. 27778.

DWA, względnie jeden pokój na biuro poszukiwane. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Administr: Wieku. 24109

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju z osobnem wejściem, ewentualnie nieumeblowanego. Listy pod „Hahn" do Adm. Wieku. 27829.

DO WYNAJĘCIA dla pań (panów) pokój umeblowany, wchód z przedpokoju, elektryka, łazienka; Ulica Piaskowa 18, (boczna Wyspiańskiego); oglądać można od 3—6 popoł. 27767.

DO ODNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane dla dwojga osób każdy, z utrzymaniem. Okólskiego 4, I. p. (róg Listopada, Sapiehy). 27744.

**Konc. Kursy Handlowe**
**Zofji Gluzińskiej, Lwów, Pańska 14**

przyjmują **WPISY** na kursy: handlowe roczne i 5-mies. stenografji, pisania na maszynach i obcych języków; oddziały męskie i żeńskie. Informacje i wpisy codziennie od 12—1 i od 6—7 Prospekty darmo na miejscu lub na znaczkiem pocztowym. — Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński. 2 78

## NAUKA

MALARSTWA na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem i t. d. wyuczam nawet nieuzdolnionych rysować. Z prowincji w jednym dniu. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 27785

NIEMIECKIEGO wyuczam szybko, znakomitą metodą konwersacja, stylistyka, — literatura, przygotowanie maturalne, poprawcze. Listy pod „Germanista" do Adm. Wieku. 27834

UCZELNIĄ PISANIĄ na maszynach. Kurs 5—cio tygodniowy ul. 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 2087

RODOWITA WIEDENKA udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, ul. Polna 7. 27840.

AKADEMICZKA poszukuje lekcji z niższych klas szkół średnich. Zgłoszenia pod „Akademiczka" do Adm. Wieku. 27836.

NAUKA muzyki na fortepianie, szybka, gorliwa, niekosztowna. Listy pod „Szczęście w sztuce" Adm. Wieku. 27549

**Konc. KURSY HANDLOWE**
**J. HIRSCHPRUNGA**
**Lwów, Łyczakowska 34**

przyjmują **WPISY** na jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży i 5 cio miesięczny dla Pań i Panów Stenografja i pisanie na maszynach. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Nauka rozpoczyna się 3. września 1926. 27851

STENOGRAFJI WYUCZA listownie szybko, tanio. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 2141

KOEDUKACYJNE KURSA Naukowe „OŚWIATA" — prowadzone tylko przez najwybitniejszych profesorów gimnazjów lwowskich przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/7 na: Kursa maturyczne gimnazjalne (wszystkich typów). Kurs seminarjum nauczycielskiego. Kursa przygotowawcze z zakresu 6 — 4 klas gimnazjalnych 6 i 5 klas gimnazjalnych. Kurs języków nowożytnych (francuski, angielski, niemiecki). Zgłoszenia i wpisy w Sekretarjacie Kursów, Lwów — Miłkowskiego 11, Instytut Paderewskiego. ŻĄDAĆ bezpłatnych prospektów. Codziennie od 12—1 i od 5—6. 2147

ORGANIZACJA DZIELNICY IV-TEJ rozpoczyna z dniem 1. września kursy kroju, szycia, bielizniarstwa, modniarstwa i robót ręcznych. Zgłoszenia i informacje udziela codziennie Korytkowa, ul. Łyczakowska l. 5, II. p. — od 4—6 popoł 27374

KURS GRY NA MANDOLINIE I GITARZE — otwiera z dniem 1. września br. pod kierownictwem długoletniego pedagoga muzycznego Stow. robót. ceram. kaflarzy, — w lokalu własnym przy ul. Zielonej 7, I. piętro. Wpisy przyjmuje sekretarjat codziennie od 4—8 wiecz. Instrumenta wypróbowane są do nabycia w Sekretarjacie. 27826.

NIEMKA wyucza szybko niemieckiego, koresponden dencji, konwersacji. Ceny niskie. Listy pod „Gwarancja" do Adm. Wieku. 27622.

## KUPNO-SPRZEDAŻ

PIANINO tylko prywatnym do sprzedania. Kopernika l. 14, II. schody, parter — na lewo, drzwi Nr. 5, — godz. 3—5. 27634

SŁONECZNĄ parcelę małą 40 sążni sprzedam z powodu wyjazdu po 5 i pół dol. Zamarstynów, Kaiserówka, Pawlikowski; tamże do sprzedania magiel dębowy. 27215

Generalny zastępca na Rzeczp. Polską: Zygfryd Bochner. Dziedzice

PŁASZCZ zimowy, modny do sprzedania, kolor migdałowy. Schreiber, ul: Małeckiego 7. 27820.

SPRZEDAM nową kamienicę wełną 15 lat od podatku, 4 pokoje kuchnia wolne, cały komfort przy przystanku tramwajowym Nr. 3, dom narożny, Częstochowska 35, właściciel. 27862

KARTOFLE JADALNE WCZESNE od 800 kg. po zawyżej z dostawą pod dom lub do sklepów wprost od producentów od stacji na Tadeusz Kasung i Ska, Lwów, Chorążczyzn 18, telefon 833. 176

KUPIĘ natychmiast wózek dla chorej na ulicę. Bartosza Głowackiego 30. 27811.

7 MAŁYCH parceli sprzeda po 2 dol. sążeń. Zamarstynów, wakaże Bukaj ło, Zacharjewicza 1, Gimnazjum ruskie. 27792.

KUŚNIERSKĄ maszynę nową sprzedam. Wincentego Pola 12, Lambor, — godz. 18—19. 27337

Z POWODU wyjazdu — sprzedam nie drogo 2 morgi ziemi przy końcu miasta i głównej drodze, — ewentualnie więcej lub mniej, nadający się pod fabrykę, parcelację lub składy, doskonała woda. Zgłoszenia listowne pod „Bernardi" do Admin: Wieku 27214

WAGĘ stołową, — wózek dziecinny okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Zamarstynów, Krzywa 19 u gospodarza, w poniedziałek i wtorek od 3—5. 27843.

DYWAN perski 375 × 290 mahoniowy garnitur salonowy, obrazy Batowskiego, fortepian, rower damski. Łyczakowska Nr. 15; Sklep „Okazja". 27844.

JEDNEJ pary walców młyńskich 400/250 lub 450/250, używanych, w dobrym stanie, poszukuje zaraz — Zarząd Gminy Pieniaki pocz. Podkamień koło Brodów. Tamże kierować oferty. — 27640

DOM sprzedam. Lwowskich Dzieci 40. 27827

**ZŁOTO** kupuje po najwyższym kursie dziennym 27808
**EDMUND MIRJAN BEER**
jubiler i złotnik
we Lwowie, ul. Chorążczyzny 7.

SYPIALNIE, jasiony kwiatkowe do sprzedania. — Lwów, Tkacka 8, Podłużny. 27637

KASY kontrolne „National" 4 i 5-rzędne, klawiszowe, okazyjnie sprzeda „Maszynopol" Sykstuska 9. Telefon 3686. 27579

TANIO sprzedaje struny do RAKIET, naprawia i odnawia Trafika, Blacharska 6, naprzeciw kościoła OO. Domnikanów. 27694

AUTO cztero osobowe — Mathis, nowoczesne, starter, po remoncie okazyjnie do sprzedania. Sonne, Senatorska 9. 27845.

SPRZEDAM piękną szafę z automatem muzycznym na 18 kawałków, bardzo ugrabny i ładny mebel — nadający się do kasyna, klubu, restauracji, letnisk i t. p. cena bardzo niska. Wiadomość: Stacja kolei Skniłów ad Lwów n Linka. 27745

W WINNIKACH do sprzedania dom blachą kryty, komora, stadnia, sad i ogród. Wiadomość tamże — Szaszkiewicza 17. 27774

**Ja przekonać mogę każdego niedowarka,**
Iż nie ma lepszego nad „Prima Swiss Watsch" zegarka
Damski złoty na tasiemce zł. 54·— 1794
Tylko u zastępcy, **H. Gutermana, Sykstuska 11.**

WÓZEK dziecinny sportowy okazyjnie do nabycia. Zofji 20, parter na prawo od 12—4. 27651

KUPIĘ parcelę blisko tramwaju; podać cenę — wielkość, miejscowość do Adm. Wieku Nowego pod „Małą". 27704

BIURKO i szafa amerykańskie, zupełnie nowe — okazyjnie do sprzedania. Rotter, Farbiarnia, ulica Sykstuska 20 27848.

SPRZEDAM dom z wolnem mieszkaniem. Wiadomość na miejscu w Sygniówce, ul. Trzeciego Maja Nr. 2. 27772.

TANIO duża szafa na suknie z szufladą i fotelik. Zofji 52, II. piętro, — mieszkanie 6, od 10—1. — 27742

4 FOTELE klubowe sprzedam tanio. Adres reflektanta pod szufrą „350" do Adm. Wieku. 27725.

# „ODNOWA"

**Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialn.**

**wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rekonstrukcji budynków, odnawiania mieszkań itp.**

**solidnie, szybko, tanio i na raty! pod kierownictwem upoważnionych inżynierów i architektów. Informacji udziela się bezpłatnie. Lwów, Nowy Świat 14. Telefon 172.** 2021

---

Zakład dentystyczno-techniczny

**FRANCISZEK ROSYK**

**Lwów, Staszica 8/I. róg Chorążczyzny.** 2 80

---

Ginekolog-położnik **Dr. Bolesław Kwaśniewski**

powrócił — Piekarska 8. Telefon 35—44.

Tamże Ambulatorjum „Poradni Województwa". 27626

---

**Dentysta Dr. Z. RENNER**

**pl. Unji Brzeskiej 1. - Leczenie lampą „Sollux"**

**Za legitymacją ceny zniżone.** 2023

---

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZN.

**Dr. Goldstein** b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 26197

---

**Lekarz Dentysta Operator**

**Dr. med. HENRYK BERGER**

Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsenwalizacja) lampa „Sollux". **Pracownia techniczna**

**ulica Legjonów 7.** 27690

---

**ZĘBY NA RATY**

**20 zł. zadat. 20 zł rata mies.**

**DENTYSTA RAPPAPORT**

**(plac Marjacki 7)** (nad kawiarnią de la Paix)

Roboty wykańcza się do dni 14), 27849

---

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powszechnego

Okulista Dr. **A. Herschendörfer**

**Plac Smolki 1 A, ordynuje 3—5.** 27842

---

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**

ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Certa. Tel. 31-50. Leczenie lampa kwarcowa. 26198

---

**DOBRZE i TANIO**

**PRZERABIA i POKRYWA**

**KOŁDRY I MATERACE**

**FABRYKA POŚCIELI**

**LWÓW, KORALNICKA 6.** 27557

---

**Inżynierowie, technicy, konduktorzy i dozorcy meljoracyjni**

**otrzymać mogą pracę**

**w Krajowem Towarzystwie Meljoracyjnem.** Oferty ze świadectwami i życiorysem należy przesyłać pod adresem: **Warszawa, ul. Kopernika 30.** 2166

---

**LOKAL**

**w śródmieściu poszukiwany.** Zgłoszenia: Konfekcja damska, róg Lindego 2. 27702

---

**MŁYNARZE!** Szwajcarską GAZĘ jedwabną wyłącznie marki „DUFOUR" poleca specjalny magazyn siatek drucianych, metalowych i blach dziurkowanych **I. KONRAD, Lwów Pasaż Fellerów.** 27015

---

**Artystyczna Wytwórnia Kilimów Drowej ... ŁAŃCHOWEJ w Zakopanem** poleca swój nowo otworzony

**Salon kilimów we Lwowie, Plac Trybunalski l. 1.**

Na składzie stale dywany rozmaitych wymiarów. — W lipcu i sierpniu ceny zniżone. Sezonowa sprzedaż w **Truskawcu** u firmy A. I. Horowitz — willa Schneider, deptak. 1884

---

**KREM Metamorfoza „PIEGOL" (z kogutkiem)**

**SKUTKI ZDUMIEWAJĄCE!!!**

Do nabycia wszędzie. Główne składy: Lab. chem.-far. A. GĄSECKI i Syn w Warszawie, Leszno 41. 1862

**We Lwowie Janowska 52, apteka, tel. 3375.**

---

**Czas odnowić przedpłatę!!!**

**CZYTAJCIE WIEK NOWY**

---

**LOKOMOBILA 8 HP.**

(Motor Deasla) nowa ze składu we Lwowie natychmiast do oddania na dogodnych warunkach. — „Wulkan" Lwów, Pasaż Mikolascha. Nr. tel. 115. 2013

---

**KSIĄŻKI NA RATY**

dostarcza 2139

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**

**Lwów, HOTEL EUROPEJSKI.**

Katalog ilustrowany na żądanie darmo.

---

Ceny sprzedaży detaliczne za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0·60, Nr. 1203 1·—, Nr. 1204 1·20. **OLLA jest udoskonalone najstarszą produkującą markę światową.**

---

**KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA**

**„MONIUSZKO"** Fortepianów i Pianin ul. **Zimorowicza 10** Telefon 35—54. 2131

---

**ZUPEŁNIE JAK NOWE!!!**

wyostrzy sobie każdy sam Gillette i t. p. nożyki do golenia specjalnym aparatem SALFERS **S. Feder** Lwów SYKSTUSKA **7.**

PASTA DO OSTRZENIA BRZYTEW NA SKŁADZIE. 2184

---

**ZEGARKI SZWAJCARSKIE** uregulowane najtaniej **B. Grünberg Sykstuska 4.** 2006

---

**Za 1 zł.** 2022 wykonuje każdą reperację złotniczą na poczekaniu — **WOLF, Sobieskiego 2.**

---

**Ze wszystkich krajów Europy**

nadchodzą towary

**Ze wszystkich krajów świata**

przybywają kupujący na

**11. Wiedeńskie Targi Międzynarodowe**

**3—12 września 1926**

**GDZIE WY POZOSTAJECIE?**

**SPECJALNE IMPREZY:**

**Międzynarodowa Wystawa Motocykli**

**Wystawa węglowa**

**Nowości i wynalazki techniczne**

**Wystawa mebli ze specjalnym działem urządzenia małych mieszkań.**

**WYSTAWA RADJOWA**

Gmach Wystawy: 3—19 września 1926) Wizowanie paszportów zbędne. Za okazaniem legitymacji Targów i paszportu wolny przejazd przez granicę Austrji.

Wszelkich informacji udziela i legitymacje wydaje za cenę Zł. 7.—

**Wiener Messe A.-G., Wien, VII.**

jak również honorowi przedstawiciele Wiedeńskich Targów. 1937

Lwów: Konsulat Austryjacki, ul. Pełczyńska 35

„ Polskie Biuro Podróży „Orbis", Jagiellońska 20/22.

„ Radca handlowy Oskar Fabian, ul. Legjonów 5.

„ Schenker & Co., T. A. dla międzynar. transportów, ul. 3 maja 5.

---

**Władysław STARNAWSKI**

**Magazyn i Pracownia futer**

**we Lwowie, ul. Wałowa 3**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, jako to: obstalunki, reperacje i przechowanie przez lato i na dogodne spłaty. 27457

---

**Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Wydawca: „Wiek Nowy" Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa" Lwów, Sokoła 4.